Nr. 217. Wtorek, 22 Września 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.	ćwierćrocznie	8 K. — h.	rocznie	24 K.	ćwierćrocznie	6 K.
półrocznie	16 K.	miesięcznie	2 K. 70 h.	półrocznie	12 K.	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył wydać następujące Najwyższe pisma odręczne:

Kochany bar. Aehrenthal!

Mojemi dołączonemi w odpisach pismami odręcznemi postanowiłem zwołać Delegacyę, wybraną na rok 1908 przez Radę państwa w myśl ustawy z dnia 21 grudnia 1867, oraz mającą być wysłaną przez Sejm węgierski na rok 1908 na podstawie artykułu XII. ustawy z r. 1867, celem obradowania nad sprawami wspólnemi, na dzień 8 października b. r. do Budapesztu i polecam Panu przedsięwziąć co należy, celem wniesienia odpowiednich przedłożeń.

Budapeszt, dnia 19 września 1908.

Franciszek Józef w. r.
Aehrenthal w. r.

Kochany bar. Beck!

Widzę się spowodowanym zwołać Delegacyę, wybraną na rok 1908 przez Radę państwa w myśl ustawy z dnia 21 grudnia 1867, oraz mającą być wysłaną na r. 1908 przez Sejm węgierski na podstawie XII. artykułu ustawy z r. 1867, celem obradowania nad sprawami wspólnemi, na dzień 8 października b. r. do Budapesztu, a to celem podjęcia przez nią czynności, zastrzeżonych jej zakresowi działania.

Poruczając równocześnie Moim Ministerstwom dla spraw wspólnych wniesienie przedłożeń konstytucyjnych, polecam Panu zarządzić co potrzeba, celem zwołania członków Delegacyi Rady państwa.

Budapeszt, dnia 19 września 1908.

Franciszek Józef w. r.
Beck w. r.

Kochany dr. Wekerle!

Widzę się spowodowanym zwołać Delegacyę, mającą być wysłaną na rok 1908 przez Sejm węgierski na podstawie artykułu XII. ustawy z r. 1867, oraz wybraną na rok 1908 przez Radę państwa w myśl ustawy z 21 grudnia 1867, celem obradowania nad sprawami wspólnemi, na dzień 8 października b. r. do Budapesztu, a to celem podjęcia przez nią czynności zastrzeżonych ustawowej zakresowi działania.

Poruczając równocześnie Moim Ministerstwom dla spraw wspólnych wniesienie przedłożeń konstytucyjnych, polecam Panu zarządzić co potrzeba, celem wysłania Delegacyi Sejmu węgierskiego i zwołania jej członków.

Budapeszt, dnia 19 września 1908.

Franciszek Józef w. r.
Wekerle w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 września b. r. zamianować najmiłościwiej radcę Namiestnictwa, dr. Juliusza Szumlańskiego, radcą Dworu i referentem dla spraw administracyjnych i ekonomicznych w galicyjskiej Radzie szkolnej krajowej, a radcę Namiestnictwa, dr. Stanisława Okęckiego, referentem dla spraw administracyjnych i ekonomicznych w tejże Radzie szkolnej krajowej.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 września b. r. zamianować najmiłościwiej lekarza okręgowego w Troickosawsku, dr. Juliana Talko-Hryncewicza, nadzwyczajnym profesorem antropologii w Uniwersytecie w Krakowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 14 września b. r. nadać najmiłościwiej radcy sądu krajowego, Konstantemu Praweckiemu w Przemyślu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy sądu krajowego wyższego, z uwolnieniem od taksy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 21 września.

Rossyjska reakcya wobec Uniwersytetów.

(#) Obecny rossyjski minister oświaty p. Schwartz był przed kilku laty kuratorem warszawskiego okręgu naukowego. Za jego to urzędowania odbył się w Warszawie głośny w swoim czasie i obszernie w całej prasie polskiej omawiany wiec przedstawicieli społeczeństwa polskiego, na którym toczyły się ożywione dyskusye nad kwestyą bojkotu szkoły rossyjskiej. Ku powszechnemu zdumieniu nietylko przybył na ten wiec kurator Schwartz, ale nawet nie zawahał się przemówić, pragnąc skłonić obradujących, aby nie uchwalali strejku szkolnego. Znaczącem i szeroko komentowanem było jego oświadczenie, iż naród cieszący się tak świetną kulturą, ma prawo do nauki w języku ojczystym, że jednak żądanie takie nie da się przeprowadzić od razu i że należy więc chwilowo odstąpić od radykalnych postanowień i oczekiwać pomyślniejszego obrotu wypadków.

Dla dygnitarza rossyjskiego i to oświadczenie było już za nadto liberalne. Spostrzegł to natychmiast p. Schwartz, prostował je i łagodził w *Dn. Warszawskim,* ale nie mógł się szczęśliwie wycofać z drażliwej sytuacyi, albowiem kilkaset zebranych na wiecu osób oświadczenie to słyszało, a tekst jego w prasie polskiej został stwierdzony. Oświadczenie to zresztą nie osiągnęło zamierzonego celu, albowiem zgromadzenie uchwaliło strejk szkolny i faktycznie go przeprowadziło.

Widocznie zaś wobec swoich przełożonych władz dostatecznie się p. Schwartz usprawiedliwił, skoro wystąpienie to nietylko mu nie zaszkodziło, ale wkrótce potem został powołany na kierownika oświaty publicznej w Rossyi. Obejmując to stanowisko oświadczył p. Schwartz w rozmowie z pewnym dziennikarzem, iż jest „zwolennikiem postępu, że bronić będzie tych swobód, jakie z woli monarchy nadane zostały wyższym zakładom naukowym, że wszelkie pogłoski o jego reakcyjnych zamiarach są bezpodstawne, że przeciwnie jest on przejęty raczej duchem liberalnym i w przyszłości w urzędowaniu swojem stwierdzi to czynami.“

Powyższą rozmowę przyjęły z uznaniem i zadowoleniem szczególnie niemieckie dzienniki, uradowane tem, iż nowy minister, z pochodzenia niewątpliwie Niemiec, wniesie nieco wolnomyślnego ducha w rossyjskie instytucye szkolne. Nie przypuszczały one, iż czyny p. Schwartza zadadzą zbyt rychło zupełny kłam jego słowom, nie przypuszczały, że nowy minister okaże się czystej wody reakcyonistą i russyfikatorem i że właśnie swój russyfikatorski zapęd zwróci przedewszystkiem przeciw Niemcom. Za bezwzględne popieranie dążeń reakcyjnych rządu rossyjskiego cieszyli się dotąd Niemcy na polu wychowania publicznego pewnemi ulgami i wyjątkowemi ustępstwami, a w szczególności tolerowano język niemiecki w szkołach gubernij nadbałtyckich.

Otóż p. Schwartz pierwszy wystąpił przeciw tej metodzie z całym naciskiem. Przed kilku tygodniami przyniosła *Frankfurter Zeitung* w korespondencyi z Rossyi wiadomość wiarygodną, iż minister Schwartz odbył poufną konferencyę z niektórymi kuratorami rossyjskich okręgów naukowych, a przedewszystkiem z kuratorem okręgu ryskiego, wobec którego zaznaczył, iż postępowanie w podległych mu zakładach szkolnych sprawia wrażenie, jakoby „rząd zamierzał w prowincyach nadbałtyckich podkopywać szkołę rossyjską, wskutek czego też ujawniły się wpływy, które rossyjskiej myśli państwowej są wprost nieprzyjazne. Należy przeto nieodzownie w terytoryum nadbałtyckiem przywracać szkoły rossyjskie w najpełniejszym zakresie i przeprowadzać bezwzględną russyfikacyę według wskazówek cara Aleksandra III.“

Tak się obszedł „minister-rodak“ z Niemcami. Jego polityki wobec szkół w Królestwie Polskiem dziś nie zamierzamy roztrząsać, wymaga to osobnego artykułu. Że jednak nie zboczy ona z drogi russyfikatorskiej, tego dowodem niedawne zarządzenie, według którego nawet do szkół prywatnych wprowadzono wykład historyi i geografii oraz języka rossyjskiego nietylko w języku rossyjskim,

---

17)

Teodor Jeske-Choiński.

SĄD BOŻY.

Obrazek z XII. stulecia.

VI.

(Dokończenie).

Bertrand de Sizean był w istocie pożałowania godny. Usłyszawszy nazwisko wicehrabiego, ruszył instynktownie koniem, chcąc uciekać. Ale zamkniętych szranków pilnowała straż miasta. Zatłukliby go pachołkowie toporami, jak dziką bestyę. Spojrzał na mary i zimny pot skroplił się na jego czole. Giermek zapinał mu rzemyki, sprzączki, oglądał popręg, uzdy konia, próbował, czy siodło dobrze przylega, a jemu latały ręce ze strachu i drżały kolana. Już zaprzysiągł Roger de Montfort niewinność pani Azalais, dotknąwszy prawicą relikwiarza arcybiskupa, już kazano panom de Gruissan wycofać się z koła ogrodzonego. Będą oni walczyć z towarzyszami wice-hrabiego, jeżeli pierwszy zastępca oskarżonej ulegnie.

Bertrand de Sizean został w kole sam ze swoim giermkiem i ze swojem przerażeniem. Siedział na koniu z głową zwieszoną.

Brama skrzypnęła. Bertrand spojrzał przez okienka druciane i zatrząsł się cały. Straszny rycerz z czerwonym orłem na piersiach wjeżdżał w koło, a za nim postępował giermek, wlokąc za sobą kopie. Przez kilka chwil przypatrywał się Roger de Montfort swojemu przeciwnikowi, jego postawie, jego zachowaniu, okiem znawcy, jak się wytrawny mistrz przypatruje zadaniu, które ma wykonać, potem rzekł do swego giermka:

— Podaj mi drzewo najcięższe, więcej nie potrzeba; zabawa będzie krótka.

Zamknął kratę hełmu, opuścił się całym ciężarem ciała na siodło i czekał.

Czekały trybuny, czekał tłum z zapartym oddechem. Duszna, głucha cisza zaległa łąkę. Widzowie siedzieli, stali bez ruchu, bez szelestu, jakby zastygli. Już wiedzieli wszyscy, kto walczy w zastępstwie pani de Gruissan.

Teraz podniósł się hrabia de Lara i zawołał głosem donośnym:

— Bóg sądzi!

Skinął ręką, zagrały trąby....

Przywarłszy kopię do prawego boku, leciał Bertrand de Sizean z miejsca pełnym galopem na oślep, nieprzytomny, jak ścigany zwierz, który nie widząc już innego wyjścia, pędzi wprost na obławę. A z drugiej strony zbliżał się do niego wolnym krokiem, śledząc każdy jego ruch, przeciwnik spokojny. Teraz pochylił się i on na karku ogiera, uderzył go ostrogami, rzucił się ku przodowi, pchnął.... Bertrand de Sizean zwalił się z siodła na ziemię, jak kłoda. Zanim widzowie mieli czas ochłonąć z wrażenia, siedział już wice-hrabia okrakiem na jego piersiach i rozcinał mizerykordyą sprzączki, łączące hełm z napierśnikiem.

Tak piorunujący był skutek walki, wyglądającej raczej na igraszkę chłopców, niż na śmiertelny pojedynek mężów pasowanych, iż w pierwszej chwili nie zdawali sobie widzowie sprawy z tego, co się stało. Dopiero gdy zrozumieli, że sąd Boży skończony, popłynął dokoła szranków szmer stłumiony. Nie był to objaw podziwu dla niezwykłej siły i sprawności rycerskiej zwycięzcy. Wstyd zdławił okrzyk uznania. Jednem pchnięciem kopii wysadził Normandczyk Narbończyka z siodła. Wielki to wstyd dla całego wicehrabstwa....

W tłumie odezwał się groźny pomruk, rosnący z każdą chwilą, aż wybuchnął łoskotem burzy.

— Na pohybel obcemu przybłędzie!

Ale w tej chwili wysunęły się z obu stron trybun błyszczące szeregi jeźdźców z pochylonemi kopiami. Całe nadworne rycerstwo wice-hrabiny Ermengardy i arcybiskupa czuwało nad świętością sądu Bożego. Tłum, ściśnięty żelazną obręczą, rozstępował się, usuwał, pomrukując gniewliwie.

Pochylony nad Bertrandem de Sizean, przyłożył wice-hrabia Roger ostrze mizerykordyi do jego gardła i mówił:

— Czy poznajesz, podły kłamco, niemego pielgrzyma?

Zwyciężony charczał, wpatrując się w zwycięzcę krwią nabiegłemi oczami. Nie prosił o miłosierdzie, o przebaczenie, wiedział bowiem zbyt dobrze, że od wyroku Boga nie uwolni go żadna siła ludzka.

Oto dał hrabia de Lara znak heroldowi. Herold trąbił znów na północ i południe, na wschód i zachód, a kiedy przestał, rozległ się głos arcybiskupa:

— Bóg osądził. Kacie, czyń, co do ciebie należy!

Kat, który czekał pod główną trybuną ze swoimi pomocnikami na rozkazy sądu, wszedł małą furtką do koła. Tu, odebrawszy zwyciężonego z rąk zwycięzcy, zerwał z niego biały pas i złote ostrogi, złamał jego miecz i skopał nogami tarczę ze znakiem rodowym.

Bertrand de Sizean przestał być rycerzem i szlachcicem...

Trybuny dworskie opróżniły się, lud wrócił do miasta. Narbonna nie chciała patrzeć na pohańbienie narbońskiego pana.

Rozebranego ze zbroi winowajcę rzucili pomocnicy kata na mary i wynieśli z koła. Przez Boga osądzony oszczerca zginął tą samą śmiercią, jaka czekała oskarżoną, gdyby nikt nie był stanął w jej obronie — spłonął na stosie.

A pani Azalais wracała nazajutrz z wicehrabią Rogerem do Montfort, gdzie stanęła z nim po ukończeniu żałoby na ślubnym kobiercu.

K O N I E C.

ale nakazano, aby te przedmioty wykładali nauczyciele wyłącznie pochodzenia rossyjskiego.

Lecz ten sam minister, który w cytowanej na wstępie rozmowie zapewnił, iż „bronić będzie swobód wyższych zakładów naukowych“, obecnie wystąpił z szeregiem urządzeń, które podkopując autonomię Uniwersytetów, noszą na sobie piętno wysoce reakcyjnego i centralistycznego systemu. Stały się też one powodem głębokiego wzburzenia wśród młodzieży akademickiej i stosownego protestu ze strony profesorów Uniwersytetu petersburskiego.

Wyliczamy te zarządzenia, które już doszły do wiadomości publicznej i stały się przedmiotem dyskusyi. A więc najpierw zakazanie studentom należenia do jakichkolwiek Towarzystw. Przed r. 1906 nie wolno było studentom należeć do jakichkolwiek związków i Towarzystw po za Uniwersytetem, chociażby Towarzystwo miało cele wyłącznie filantropijne, ściśle fachowe, lub nawet sportowe. Statuty wszystkich Towarzystw z tej epoki zawierały paragraf stereotypowy: „Członkami Towarzystwa nie mogą być osoby pozbawione praw z wyroków sądowych, żołnierze, oraz uczniowie szkół średnich i wyższych“. Przepisy tymczasowe z dnia 4 marca 1906 r., tyczące się Towarzystw, nie znosząc całkowicie zakazu, zmodyfikowały go w tej formie: „Uczniowie zakładów wyższych mogą tworzyć Towarzystwa po za obrębem Uniwersytetów, lub należeć do takich Towarzystw tylko wtedy, gdy przepisy danego zakładu na to pozwalają“. Wstąpienie przeto studenta do jakiegokolwiek Towarzystwa zależało więc odtąd od przyzwolenia zwierzchności uniwersyteckiej.

Otóż obecnie, jak się dowiadują *Birż. Wiedomosti*, następuje powrót do starego systemu i będzie studentom bezwarunkowo zabronione należenie do jakichkolwiek związków i Towarzystw po za Uniwersytetem. Motywem takiego zakazu — pisze *Kraj* petersburski — zdaje się być obawa, by studenci, których uważa się widocznie wciąż jeszcze za szerzycieli idei rewolucyjnych, nie podburzali szerszych kół społeczeństwa. Nasuwa się pytanie, czy takie odosabnianie Uniwersytetów, niby ognisk zarazy, nie wyjdzie na złe uczącej się młodzieży? Gdzieindziej sądzą, że ta młodzież właśnie w obcowaniu ze starszymi pozbyć się może pewnych skrajnych poglądów i stykając się z życiem, poznając rzeczywiste potrzeby społeczeństwa, przekonać się o nicości niektórych teoryj, tak ponętnych dla młodocianych umysłów. Nawet bardzo ścisła kontrola pod tym względem jest niewątpliwie potrzebna, a taką właśnie kontrolę zapewnioną miała dawniej władza uniwersytecka.

Drugie zarządzenie dotyczy stowarzyszeń studenckich. Donosi o niem *Gołos Moskwy*. Dotychczas nadzór nad stowarzyszeniami należał do rad uniwersyteckich, które udzielały pozwolenia na utworzenie nowych stowarzyszeń, były obowiązane kontrolować je, a w danym razie miały prawo je rozwiązywać. Obecnie cały nadzór nad temi stowarzyszeniami przechodzi wyłącznie na gubernatorów. Korporacye studenckie podlegać mają kontroli gubernatorów i przez nich mogą być rozwiązane. Zarządzenie to wielce podkopuje autonomię Uniwersytetów, pozbawia profesorów możności bliższego obcowania ze studentami, a kontrolę nad nimi oddaje oczywiście w pierwszym rzędzie organom policyjnym.

Podobnych rozporządzeń, mimo stosunkowo krótkiego urzędowania p. Schwartza, można naliczyć więcej. Do nich należy zniesienie instytucyi t. zw. starszych wydziałów, dalej usunięcie z Uniwersytetów słuchaczek nadzwyczajnych, a obecnie, jak doniósł sobotni telegram, wzbronienie na przyszłość przyjmowania kobiet na Uniwersytet.

Do tego przybywa jeszcze rozporządzenie owiane duchem najbardziej reakcyjnym a zawarte w okólniku, jaki wydało niedawno ministerstwo oświaty. Zagraża ono wprost dymisyą tym nauczycielom i profesorom, którzy należą do partyi pod względem politycznym nieprzyjaznej rządowi, czyli do jakiejkolwiek partyi wolnomyślnej. Profesorowie zmuszeni są tedy albo zmienić swoje przekonania polityczne, albo też ustąpić z katedry.

Te wszystkie zarządzenia były przed kilku dniami przedmiotem dyskusyi grona profesorów Uniwersytetu petersburskiego. Uniwersytet z wyraźną tendencyą zaznaczył przedewszystkiem swoje wolnomyślne zapatrywanie, wybierając 37 przeciw 4 głosom Tołstoja swoim członkiem honorowym, a następnie obecny rektor prof. Borgmann złożył demonstracyjnie swój urząd, a jakkolwiek motywował ten krok chorobą, to jednak wszyscy zrozumieli, iż nie choroba, ale ostatnie reakcyjne zarządzenia ministerstwa oświaty spowodowały go do ustąpienia. Z rektorem w tym punkcie zsolidaryzowało się grono profesorów i uchwaliło jednogłośnie przesłać ministrowi pismo, protestujące przeciw nowym zarządzeniom, jako niezgodnym z wydanemi dawniej ustawami.

Zajście to, które się wydarzyło w gronie najwyższej korporacyi naukowej, wywarło silne wrażenie w Petersburgu i z pewnością nie pozostanie bez dalszych następstw. Październikowiec hr. Uwarow zapowiada w tej sprawie interpelacyę w Dumie i spodziewa się, że podpiszą ją także inne kluby, a nawet część prawicy od tego się nie usunie.

Posiedzenia Dumy rozpoczynają się 28 października. Znaczna część polskich posłów do Dumy i do Rady państwa bawi obecnie w Warszawie. Z tego powodu warszawski korespondent *Dziennika Poznańskiego* sądzi, iż byłoby bardzo pożądanem, aby przed wyjazdem posłów polskich do Petersburga nastąpiło jakieś porozumienie wzajemne wszystkich trzech stronnictw (realistów, narodowych demokratów i postępowców) w sprawie programu najbliższego postępowania. Zdaniem jego, antagonizmy partyjne złagodniały w ostatnim czasie, co się ujawniło na zjeździe w Pradze i wyrównały się też znacznie różnice programów partyjnych, redukując się raczej do zasad i poglądów taktycznych.

Nie wiemy, czy takie wspólne posiedzenie przyjdzie do skutku, ale nie wątpimy, że posłowie polscy znajdą w każdym razie właściwe sposobności i w Dumie i w Radzie państwa do należytego omówienia i ocenienia ostatnich reakcyjnych zarządzeń i instrukcyj rossyjskiego ministra oświaty.

Sprawy krajowe.

(Budowa dróg wodnych).

☐ Wydział krajowy przedłożył obecnie Sejmowi sprawozdanie o budowie dróg wodnych, w którem omawia obszernie obecny stan budowy dróg wodnych w innych krajach koronnych, oraz czynione zabiegi około przyspieszenia budowy tych dróg w naszym kraju. Wydział krajowy podnosi w swem sprawozdaniu, że Ministerstwo handlu z pospiechem rozpoczęło budowę dróg wodnych w Czechach, mimo spóźnionego wejścia w życie tamtejszej ustawy krajowej, a natomiast zaniechało budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła w trzech wielkich krajach: w Austryi Dolnej, Morawach i w Galicyi, chociaż ustawy krajowe w marcu 1904 weszły w życie, a projekty szczegółowe w r. 1904 na znacznych przestrzeniach były wypracowane. Wydział krajowy podnosi, że drogi wodne dla takiego kraju, jak Galicya, który nie posiada przemysłu i wywozić może płody mniej wartościowe o wielkiej objętości, są kwestyą egzystencyi wobec ogromnego rozwoju ekonomicznego sąsiednich krajów zachodnich.

Nie można — zdaniem Wydziału krajowego — pominąć kwestyi dostarczenia zarobku w kraju dla ludności emigrującej corocznie zagranicę i za morze, który to zarobek wyniesie przy kanale Bestwina-Kraków 50,450.000 koron, przy porcie krakowskim 4 miliony koron, przy kanalizacyi Wisły 13,700.000 koron, a przy budowie kanału Wisła-Dniestr (Kraków-Sądowa Wisznia-Halicz) 61,282.000 kor. — razem 229,432.000 koron. Główną rubrykę bowiem przy budowie kanałów stanowią roboty ziemne, a o ile idzie o budowę objektów, staraniem jest Wydziału krajowego wykluczyć konstrukcye żelazne i zastosować objekty betonowe i murowane z materyałów krajowych.

Prawdziwą klęską krajową stał się w ostatnich latach brak opału połączony z drożyzną drzewa, którego koszta w porównaniu z wartością opałową węgla przewyższają o 100 prc. cenę węgla. Jeśli ludność włościańska w naszym kraju z powodu braku opału nie ma — zdaniem Wydziału krajowego — zmarnień i skarłowaceń, nieodzownem jest dostarczenie opału z naszego zagłębia węglowego nad Wisłą i Przemszą tanią drogą wodną, która to droga umożliwi dopiero powstanie przemysłu krajowego i zajęcie we fabrykach nadwyżce ludności rolniczej, której nie mogą wyżywić rozdrobnione posiadłości włościańskie.

Postanowienia państwowej ustawy kanałowej zapewniają wreszcie poparcie rolnictwu przy budowie kanałów w dwu kierunkach: przez odwodnienie i przez dostarczenie wody do celów nawodnienia (stawów rybnych). Z postanowień tych skorzystał już Wydział krajowy przy reambulacyi politycznej kanału Zator-Samborek i zażądał budowy równoległych rowów osuszających wzdłuż kanału spławnego, gdzie trasa prowadzoną jest w nasypach, oraz budowy przepustów dla doprowadzenia wody do nawodnienia łąk i pastwisk przyległych, tudzież do stawów rybnych we wszystkich gminach i obszarach dworskich, które na wezwanie Wydziału krajowego wniosły zgłoszenia.

Ponieważ do zasilenia kanału spławnego ma być pobieraną woda namulista z rzek karpackich, nawodnienie wodą kanałową uwieńczone będzie znakomitymi rezultatami i zamieni z czasem ubogie grunta piaskowe od

---

4

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PANIENKI.

Z francuskiego.

I.

(Ciąg dalszy).

Jej syn, Jakób! Nie, on nie był stworzony do miernej egzystencyi... Ujrzała go w widzeniu pełnem zapału, wywołanem gorącem, namiętnem przywiązaniem. Było to widzenie na pół świadome, zaślepione. Rzeczywiście, nie mogła ukrywać sama przed sobą wad jedynego a kochanego dziecka: jego niestałego charakteru, bez wielkiej energii, bez zamiłowania do pracy... Ale posiadał tak wyjątkowe zalety rozumu, serca, inteligencyi! Jakób miał rzeczywiście arystokratyczne gusta. Mieszczanka dumną z tego była.

Na tym jedynym potomku rodzina Dorly kończyła się, rozkwitając w nim, jakby kwiatem zbytkownym. — Adelaida Zofia Emma Dorly, — żona przemysłowca, a córka kupców i wnuczka bogatego rolnika, którego ojciec, skromny wieśniak z Owernii sam ziemię uprawiał — Emma Dorly ubóstwiała swego Jakóba — ostatniego z tej linii, a przytem, przedstawiciela jej ciała i krwi, jej idealnych marzeń urzeczywistnionych nareszcie. Od kołyski już czuwała nad nim z wyjątkowem uczuciem czułości. Zdradzana i bita przez nicponia, który porzucił ją, zostawiając w biedzie i osamotnieniu, całą duszą utonęła w tem dziecku.

Naiwnie, egoistycznie, wychowała go jak cieplarnianą roślinę, chroniąc przed wszystkiem. Zdawało jej się, że robi jak najlepiej. Dumną była z najzwyklejszych jego powodzeń w szkole. Literatura, łacina, greka, trochę najpotrzebniejszych wiadomości, a człowiek tak obdarzony, jak on, mógł sobie już sam dać radę w życiu.

Był to mały, zamknięty światek. Ale ona nic po za tem nie widziała.

II.

Powóz toczył się ciągniony przez dwa bułanki. Muchy łechtały ich lśniącą szerść, siadały na uszach, którymi strzygły. Szły miarowym kłusem potrząsając głowami i gryząc wędzidła, w brzęku mosiądzu i niklu połyskującego do słońca. Wydawały się — niemniej jak furman i lokaj, siedzący wyprostowani na koźle z wygolonemi twarzami, nieruchomi, w śliwkowej barwy liberyi — świadome swego znaczenia w społeczeństwie. Chód koni, zarówno jak pewność siebie służby jasno mówiły: „Jesteśmy w służbie u bogaczy. Jesteśmy magnaci. Z drogi!“

Gabryela Savenay, na zakręcie drogi, przesunęła otwartą parasolkę w inną stronę, aby osłonić lepiej, cieniem jedwabiu i koronek, poważne i uśmiechnięte oblicze Heleny Nayrtal razem ze swoją szczupłą twarzyczką.

Pan Savenay, z rękami i brodą opartą na złotej gałce starej laski trzcinowej, przypatrywał się z życzliwą żartobliwością dwom przyjaciółkom. Lat dziewiętnaście i dwadzieścia trzy.

Siedziały naprzeciw niego, na głównem siedzeniu, wtulone w wysokie poduszki z czarnej skóry. Jak one różniły się i co za kontrast nawet w harmonii ich porozumienia wzajemnego! Niema co mówić. Jakim nie byłby ojcem — a był najlepszym pod słońcem, gdyż od śmierci żony, (Gabryela miała wtedy dziesięć lat, Piotr siedmnaście) pan Savenay okazał się najpewniejszym przewodnikiem, najczulszym towarzyszem — musiał przecież, pomimo miłości własnej, zgodzić się na rzeczywistość: Gabryela obok Heleny była tem, czem jest blada polna różyczka obok wspaniałej róży.

Posiadała nikłość polnej róży, wdzięk wątły i czysty, świeżość wprawdzie nie wybujałą, ale tak delikatną, że zdawało się, iż za pierwszym podmuchem opadnie listek po listku... Gdy tymczasem Helena, w całej pełni młodzieńczej urody, promieniała żywym blaskiem zdrowego kwiatu.

Gabryela, z szaremi oczami, z wysokiem i wydatnem nieco czołem, ocienionem włosami jasno blond, które jak mgła lekko się unosiły, patrzyła czule na Helenę. Pochyliła jeszcze więcej parasolkę, bo promień słońca złocił śniadą szyję, która nagle zaciemnona, zrobiła się matowa.

— Jakaś ty dobra — rzekła Helena — dziękuję ci!

Z całą serdeczną wdzięcznością objęła spojrzeniem młodą dziewczynę, jakby to była siostra, młodsza i słabsza. Nieco tej wdzięczności przeszło także na zacnego człowieka, którego twarz pochylona, pogrążona była w zadumie pod osłoną nasuniętego na czoło kapelusza. Po nad nim, śliwkowej barwy liberya połyskiwała dumnie dwoma rzędami błyszczących guzików.

Helena pomyślała, że gdyby nie dobroć tych dwu istot, byłaby może tylko sługą — na wyższem nieco stanowisku, gdyż nauczycielka należy zawsze trochę do rodziny, ale ostatecznie jest zależną, — opłacaną, maszyną do uległości i cierpienia!

Po śmierci ciotki, czyż nie zaznała u Wiedelmayerów tych codziennych katuszy? Była wystawioną na upokarzające względy chlebodawców, na ukryte a brutalne obelgi służby, tembardziej zażartej w swojej złośliwości, że nienawidziła w niej równej sobie, a uprzywilejowanej...¡Ach! gdyby nie ta milutka Gabryela, która dnia pewnego, przyszedłszy odwiedzić małych Wiedelmayerów, tam ją spotkała, rzuciła się jej na szyję...

— Ty, tutaj! Ty, moja starsza!...

Ku osłupieniu swoich bogatych a pretensyonalnych przyjaciółek — nauczycielka, fe! — Gabryela nie przestawała obsypywać jej pieszczotami.

— Jakto! więc tutaj dopiero ciebie odnajduję!... To dopiero awantura!... Co się stało?... Od trzech lat nie widziałyśmy się z sobą... Opowiadaj!... Przypominasz sobie, kursa panny Troche?... A wielki cedr w ogrodzie?... A nasze pogadanki, a...

Całe morze wspomnień! Helena uśmiechała się w myśli, przypominając sobie miny obu panienek Wiedelmayer, gdy Gabryela im wyjaśniała:

— Ależ tak, wychowałyśmy się na tej samej pensyi!... Helena była moją przyjaciółką, wielką przyjaciółką... Jak okropnie płakałam, pamiętasz, w dzień twego odjazdu!... Obiecałaś, że będziesz pisać, że się zobaczymy... A potem... nic! To bardzo źle, wiesz? Tak mi obiecywałaś, pamiętasz?

Czy pamiętała?...

Przy łagodnem kołysaniu toczącego się powozu, Helena Nayrtal przypominała sobie te lata dawno minione, swojego młodzieńczego wieku.

Matkę i ojca Helena przypominała sobie tylko niejasno przez mgłę zapomnienia. Prawdziwymi rodzicami nie zawsze są ci, którzy nas na świat rzucają, jak biedne ziarnko, na wiatr, tylko ci, którzy nas wychowują i wykształcają, którzy pomagają w rozwijaniu się, jak to uczyniła ciotka Anna dla Heleny.

Jednakże, niejasne reminiscencye, podobne do minutowych fotografij, przypominały jej rodziców... Ojciec, pochylony pod lampą, z kompasem w ręku... Wynędzniałe i bolesne oblicze o wysterczających kościach policzkowych i świecących oczach... I raz jeszcze ojciec, jako sztywny kształt ludzki, położony nieruchomo na drewnianem łóżku, ze spuszczonemi powiekami na zgasłych oczach... Matka, słodkie widmo, na pół zatarte, tak dziwnie podobna, chociaż blondynka, do śniadej i ciemnowłosej siostry starszej, do ciotki, która była jej opatrznością!

Po jednoczesnej prawie śmierci inżyniera, zrujnowanego przez poszukiwanie niemożliwych do urzeczywistnienia odkryć i pani Nayrtal, zmarłej wskutek anemii i zmartwień, ciotka Anna zabrała ją z żałobnego domu, w którym zaczynano już obdzierać ściany i zabierać meble na sprzedaż przez licytacyę.

W zacnej i dzielnej kobiecie znalazła matkę, jeżeli nie bardziej kochającą, to w każdym razie energiczniejszą; bo ciotka Anna, pomimo swojej wrażliwości — artystka, pianistka wybitna, której czarodziejskie paluszki zarabiały rok rocznie z lekcyi i koncertów około trzydziestu tysięcy franków — posiadała także wybitną filozofię, zdrowe i samodzielne pojęcia o wychowaniu i życiu. Po niej Helena odziedziczyła owo zamiłowanie niepodległości, ową potrzebę otwartości i uczciwości, które nie raz, od kiedy stykała się z ludźmi, bolały ją, buntowały się i podnosiły ją jeszcze dzielniejszą do walki, pełną energii i żywotnych nadziei.

Tak! dobre to były dawne czasy pomiędzy książkami i partyturami, w małym pałacyku przy ulicy Raynouard! Domek w starym Passy wśród zielonych ogrodów i ptaków.... Obecnie nowa ulica rozciągała swoje palisady i nagie trotuary na zniwelowanym gruncie, na minionem dzieciństwie i szczęściu zatraconem.

Pensya panny Froche była tuż blisko, w wielkiem prowincyonalnem domostwie, którego altanki górowały nad bulwarem Delessert nad nizkim wybrzeżem z pierwotnemi chatkami, a po za rzeką, nad Grenelle ze smutnym krajobrazem dachów, aż do błękitnej linii pagórków, aż do nieba, przepaścistego jak morze.

Ileż to razy siedząc razem z Gabryelą pod wielkim cedrem, wpatrywały się w ten żywy krajobraz, nad którym unosiły się ich przyszłe losy, niepewne i nieświadome!

(Ciąg dalszy nastąpi).

puszczy Niepołomickiej aż po Sądową Wisznię w urodzajne rędziny.

Wydział krajowy zakończył swe sprawozdanie wnioskiem uchwalenia rezolucyi do Rządu, aby bezzwłocznie wydał konsens na budowę przestrzeni kanału Zator-Samborek i zarządził tę budowę z wiosną r. 1909; aby bezzwłocznie zarządził rewizyę trasy kanału spławnego od Podgórza do Samborka i Zatora do Bestwiny, a następnie sporządzenie projektów szczegółowych tych przestrzeni kanału celem podjęcia robót w okresie 1904 do 1912 w myśl programu budowy z r. 1902; wreszcie, aby zarządził jak najrychlej roboty przygotowawcze dla budowy kanału Wisła-Dniestr, ażeby budowa tego kanału w myśl ustawy państwowej z 11 czerwca 1901 mogła być ukończoną w r. 1923.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, d. 19 września.

(Techniczne Muzeum przemysłu i rękodzieł)

Komitet Technicznego Muzeum przemysłu i rękodzieł wydał świeżo drukiem pracę, która ma za zadanie, dać ogółowi jasne wyobrażenie o celach projektowanego przedsięwzięcia. Publikacya wyszła z pod pióra szefa sekcyjnego dr. Wilhelma Exnera; ma ona uprawiać propagandę, zarazem zaś utrwalić genezę Technicznego Muzeum.

Po uwagach wstępnych wyjaśniających, dlaczego odnośną instytucyę nazwano „Technicznem Muzeum“, poświęcił autor uwagę tym zagranicznym instytucyom, które obrano za wzór dla nowego Zakładu. Wymienia więc *Conservatoire des arts et métiers* w Paryżu, oddział maszyn i wynalazków w *South Kensington-Museum* w Londynie i *Deutsches Museum* w Monachium, posługując się przytem licznemi, a świetnemi w swem odtworzeniu ilustracyami.

Następuje wymienienie i omówienie wszystkich tych specyalnych austryackich Zakładów, które do pewnego stopnia uważać należy za poprzedników „Technicznego Muzeum“. Tu należy n. p. kolekcya Stefana Keess, oddana pod zarząd technologicznej katedry w Politechnicznym Instytucie wiedeńskim. Dalej zebrano niezwykle cenny materyał z powodu wiedeńskiej wystawy powszechnej z r. 1873 t. zw. „*Additionelle Ausstellung der Gewerbe und Erfiindungen Oesterreichs*“, usiłowania jednak, by z tych zbiorów utworzyć podstawę Technicznego Muzeum, spełzły na niczem. Tak samo też, pomimo poparcia, nie dopisało skutkiem nieprzychylnych stosunków *Atenaeum*.

Myśl utworzenia Technicznego Muzeum odżyła na nowo w roku 1890 przy sposobności 50-letniego jubileuszu istnienia Dolno-austryackiego Związku przemysłowego, który powołał do życia „Muzeum dziejów pracy w Austryi“. Niezwykle cenne zbiory tego przedsięwzięcia, jakoteż nagromadzony kapitał przeszły później w zarząd Technologicznego Muzeum rękodzieł. Z biegiem czasu powstały zbiory specyalne, jak n. p. austr. Muzeum kolejowe, Muzeum pocztowe, Muzeum hygieniczno-rękodzielnicze, które zespolono razem i tak powstały fundamenty jubileuszowego przedsięwzięcia.

Szczególny interes budzą te rozdziały publikacyi, w których autor zwięźle zdaje sprawę ze swych długoletnich studyów i doświadczeń na polu tworzenia i urządzenia Muzeów.

Autor rozpatruje także rozmaite systemy muzeów, omawia sprawę odpowiedniego wyboru miejsca pod Muzeum i rozliczne problemy wewnętrznej instalacyi, nacisk kładąc zwłaszcza na dostateczne zaopatrzenie wnętrza w światło.

Na szczególną uwagę zasługuje rozdział poświęcony „Technicznej i przemysłowej pracy w Austryi“, wykazując, w jak znacznej mierze przyczyniła się Austrya do rozwoju nowożytnej techniki.

Dalszy rozdział omawia genezę Technicznego Muzeum. Jak wiadomo, postanowiono je utworzyć w miejsce projektowanej na r. 1908 wystawy jubileuszowej. O teraźniejszym stanie przedsięwzięcia dowiadujemy się, że organizacya Muzeum znaczne już poczyniła postępy, a ustanowione w tym celu komitety i wydziały znakomicie wywiązują się z zadania. Projekt architektoniczny gmachu, wykonany przez radcę ministeryalnego, Förstera, znajdujemy odtworzony słowem i rysunkiem.

Sfinansowanie jest pomyślane w ten sposób, że Państwo przyczyni się datkiem 1·5 milj. koron, mimoto da bezpłatnie plac pod budowę i zasiłek w wysokości 1 milj. koron, resztę zaś w wysokości 2 milj. koron dostarczyć mają interesowani przemysłowcy. Prywatne subskrypcye po dzień 20 sierpnia b. r. dosięgły sumy 1,103.000 koron. W spisie znajdujemy nazwy przeszło 200 firm. Że do końca b. r. zbierze się brakującą jeszcze sumę około 900 tysięcy koron, to nie ulega wątpliwości tem mniej, że niektóre bardzo ważne nawet gałęzie przemysłu nie wzięły dotąd udziału w subskrypcyi.

W dodatku podano nazwiska osób, które udało się pozyskać dla pracy nad zorganizowaniem Muzeum. Liczba ich dochodzi do 600, a urośnie jeszcze znacznie.

Zakończenie obrad międzyparlamentarnej konferencyi pokojowej.

D. 19 b. m. odbyło się ostatnie posiedzenie tej konferencyi, która w r. b. obradowała — jak wiadomo — w Berlinie.

Pierwszym punktem porządku dziennego było głosowanie nad rezolucyą delegata rumuńskiego Dissesscu w zmienionej formie, według której konferencya wyraziła życzenie. by trzecia konferencya pokojowa w Hadze zmodyfikowała międzynarodowe prawo publiczne przy użyciu specyalnych przez Instytut prawa międzynarodowego przygotowanych praw. Rezolucyę przyjęto.

Następnie obradowano nad wnioskiem w sprawie zwołania następnej konferencyi międzyparlamentarnej. Kanada zaprosiła konferencyę do siebie na rok 1909, Rzym na r. 1911.

Baron Plener wystosował imieniem konferencyi do przewodniczącego jej serdeczne słowa podzięki za przewodnictwo.

Przewodniczący ks. Schönaich Carolath w dłuższej mowie końcowej podziękował za słowa uznania i wyraził nadzieję, że teraźniejsza konferencya w Berlinie stworzy nowy postęp w sprawie sądów rozjemczych.

Radzie międzyparlamentarnej, na wniosek lorda Weardale, polecono, by z rządem kanadyjskim porozumiała się co do zwołania następnej konferencyi międzyparlamentarnej do Kanady. Definitywne oznaczenie roku, w którym ma być zwołaną konferencya, zastrzegła sobie Rada międzyparlamentarna.

Kanclerz ks. Buelow zaprosił członków konferencyi, aby razem ze swemi paniami spędzili popołudnie u niego. Przeszło 1600 osób zebrało się na tem przyjęciu, które dzięki pięknej pogodzie przybrało cechy zabawy ogrodowej. Członków kongresu przedstawiali gospodarzowi ks. Schönaich i prof. Eickhoff. Przy końcu zebrania wygłosił lord Weardale krótką przemowę, dziękując księciu za gościnne przyjęcie, jakoteż za interview udzielony przez kanclerza angielskiemu dziennikarzowi Sydney Whitmanowi. Lord zapewnił księcia, że 99 proc. Anglików pragnie dobrych stosunków z Niemcami. Ks. Buelow odpowiedział po angielsku, że tak samo cesarz i naród niemiecki życzą sobie zgody z Anglią. W rozmowie z przywódcą październikowców rossyjskich Guczkowem zauważył ks. Buelow, iż jego zdaniem mogą istnieć między Rossyą i Niemcami tylko takie nieporozumienia, które łatwo dadzą się usunąć. Najlepszym tego dowodem okoliczność, że od lat 100 nie było wojny między wspomnianemi mocarstwami.

Następnie dziękowali księciu jeszcze Amerykanin Barthold i Włoch conte de Sonaz.

W Turcyi.

Półurzędowy dziennik belgradzki *Samouprawa* ogłasza komunikat, w którym oświadcza, że w sprawie zajścia Sulejmana baszy w Plevlje Serbowie ani bezpośrednio, ani pośrednio nie wywierali żadnego wpływu.

Z Konstantynopola donoszą, że uwięzienie derwisza Hima, wydawcy wychodzącego w Europie dziennika *L'Albanie*, wywołało w poważnych kołach przykre wrażenie i jest powszechnie uważane za krok fałszywy, niezgodny z pojęciem wolności konstytucyjnej. Zauważyć wypada, że aresztowany, przybywszy, znalazł w kołach rządowych bardzo serdeczne przyjęcie. Zmiana usposobienia tych kół wobec niego nastąpiła dopiero z powodu mowy, którą Hima wygłosił podczas bankietu, a w której poruszył stosunek Albanii do Turcyi. Ta mowa jego, jakoteż niektóre zwroty w broszurze Himy p. t. „Zbudźmy się“ skwalifikowano jako zdradę ojczyzny. Aresztowanie nastąpiło wskutek kroków poczynionych przez konstantynopolski komitet młodoturecki, czego — jak przewidują — z pewnością nie pochwali centralny komitet młodoturecki.

Strejk na głównej linii kolei oryentalnej trwa w dalszym ciągu. Syndyk Stowarzyszenia uwzględnił szereg żądań strejkujących, przyczem dyrekcya oświadczyła, iż dalej pójść nie może w ustępstwach. Austro-węgierski i niemiecki konsul starają się wpłynąć na kolejarzy austro-węgierskich i niemieckich, zajętych na kolei oryentalnej, aby zaniechali strejku. Obecnie toczą się rokowania między strejkującymi, a ministrem policyi, który otrzymał polecenie interweniowania w tej sprawie łącznie z dyrekcyą kolei. Komitet młodoturecki uznał, że położenie jest poważne, że strejk ten ma większe znaczenie, niż strejk na kolejach anatolskich, gdyż ten ostatni obejmował linie położone wewnątrz kraju, gdy nowy strejk naraża na szkodę interesy tureckie w Europie. Dalsze trwanie strejku mogłoby rzucić także złe światło na nowy rząd turecki i wywołać podejrzenie, iż niema on dość siły, by strejkowi przeszkodzić i zakończyć go, oraz wprowadzić ruch normalny na kolei. Kwestya ta więc budzi poważne niebezpieczeństwo. Kierujące sfery ruchu strejkowego składają się z bułgarskich urzędników kolei oryeantalnej i z bułgarskich socyalistów.

Strejkujący funkcyonaryusze kolei oryentalnej odrzucili propozycyę sędziego polubownego i obstają przy swych żądaniach. Końca strejku na razie przewidzieć nie można. Minister policyi pośredniczy imieniem rządu.

Ambasador austro-węgierski wczoraj po południu interwentował w sprawie ruchu na kolei oryentalnej u ministrów spraw zagranicznych i wewnętrznych.

Wczoraj rozeszła się w Konstantynopolu pogłoska, że wśród urzędników telegrafu panuje niezadowolenie z powodu złych płac. W urzędzie telegraficznym zapewniają, że nic o tem niewiadomo, że jednak bądź co bądź strejk ewentualny nie naruszyłby służby międzynarodowej.

Z Azyi Mniejszej nadchodzą niepomyślne wieści. Maszyna państwowa poprostu stanęła. W niektórych miejscowościach ludność nie chce przyjąć także nowych urzędników.

KRONIKA.

Lwów, 21 września.

— **Kalendarz.**
Wtorek (22 września):
Maurycego m. — Zelimira. — Joakima.
Wschód słońca o godzinie 5·17 rano, zachód słońca o godzinie 5·16 po południu.

— **JE. ks. Arcybiskup Bilczewski** bawił w sobotę w Jarosławiu i zwiedził tamtejszą wystawę rolniczo-przemysłową.

— **Z notaryatu.** P. Minister sprawiedliwości zamianował kandydata notaryalnego we Lwowie, Antoniego Magońskiego, notaryuszem w Kopyczyńcach.

— **Z Uniwersytetu Jagiellońskiego.** Wpisy na zimowe półrocze roku szkolnego 1908/9 rozpoczynają się we środę, dnia 23 b. m.

— **Nowi kierownicy sądów powiatowych we Lwowie.** W ostatnich czasach dokonana została zmiana w kierownictwach wszystkich Sądów powiatowych we Lwowie i tak: w Sądzie powiatowym Sekcya I. (ul. Jagiellońska l. 14) w miejsce radcy Jana Żdżary Żdżarskiego, zamianowanego prezydentem sądu obwodowego w Złoczowie, poruczono kierownictwo tego Sądu radcy Edmundowi Philippowi; kierownikiem sądu powiatowego Sekcya II. (ul. Kaźmierzowska l. 34) zamianowany został po śmierci ś. p. radcy Juliana Brylińskiego, radca Antoni Kauczyński.

Kierownictwo Sądu powiatowego Sekcya III. (ul. Kaźmierzowska l. 34) poruczono po radcy wyższego sądu krajowego p. Aleksandrze Stobieckim, radcy wyższego Sądu krajowego Fryderykowi Körberowi.

— **Miejska Rada zdrowia** odbyła w sobotę wieczorem posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dr. Rutowskiego. Na wstępie posiedzenia dr. Legeżyński zdał sprawę z przebiegu płonicy za ubiegły tydzień. W porównaniu z tygodniem poprzednim przyrost dzienny chorych zmalał z 96 na 70; również i cyfra wyzdrowień jest mniejszą, z powodu długiego leczenia i konieczności dłuższej obserwacyi wobec otwarcia szkół. W „nowych“, wedle statystyki przypadkach jest wiele takich, które już dawno istnieją, a zostały wykryte tylko przypadkowo przy nadzorowaniu przez lekarzy epidemicznych przypadków zgłoszonych należycie. W szpitalach jest 84 chorych (z tego 58 w baraku), w leczeniu prywatnem 220, a to: w I. okr. sanit. 71, w II. 8, w III. 9, w IV. żaden, w V. 29, w VI. 84, w VII. 18. Wydano cały szereg wniosków na wykluczenia i ukarania.

Z polecenia Namiestnictwa lekarz miejski dr. Kielanowski odbył rewizyę szpitali pod względem urządzeń sanitarnych. Szpital powszechny nie wykazuje braków; szpital izraelicki prócz pomniejszych usterek, ociąga się ustawicznie z założeniem oddziału chorób zakaźnych, mimo licznych urgensów Namiestnictwa i gminy m. Lwowa. Szpitalik św. Zofii nie posiada ani aparatów, ani nie odkaża ścian, niema potrzebnych łóżek.

Dr. Starzewski zdał sprawę z wizytacyi baraku epidemicznego, odbytej wspólnie z prof. dr. Raczyńskim. Zarządzono przyjęcie drugiego lekarza, wprowadzenie kart gorączkowych i kart żywienia. Stwierdzono, że barak na czas mrozów może być niewystarczającym. Zresztą znaleziono wszystko w należytym porządku. Mowca poruszył sprawę wynagradzania dezynfektorów za pracę wieczorną; wreszcie zwrócił uwagę na fakt, iż mimo wodociągów mnożyć się poczynają w roku bież. niezwykle licznie przypadki duru brzusznego; żądał więc zbadania przyczyny tego zjawiska.

W tej sprawie na wniosek dr. Mikołajskiego będzie przedłożone w sobotę sprawozdanie. Fizykat dostarczy też dat co do wpływu otwarcia szkół na płonicę.

Dr. Rutowski poruszył sprawę otwarcia szkół wbrew opinii miej. Rady zdrowia. Po przemówieniach pp. dr. Mikołajskiego, dr. Starzewskiego, dr. Kučery i Fiedlera, uchwalono jednomyślnie: upoważnić dr. Rutowskiego, by w bieżącej kadencyi sejmowej wniósł w tej sprawie interpelacyę, oraz by przedstawił wniosek o wprowadzenie do Rady szkolnej kraj. (w drodze noweli do ustawy) czynnika lekarskiego, gdyż od śmierci śp. dr. Jordana niema w Radzie szkolnej krajowej reprezentanta hygieny szkolnej.

Dr. Obtułowicz omawiał sprawę szkarlatyny na leśniczówce brzuchowickiej. Do służby sanitarnej w 133 gminach pow. lwowskiego jest jeden lekarz; drugi staruszek zwyż 60-letni, jest tylko na papierze, bawi zaś w Samborze. Wynagrodzenie lekarzy kontrolnych jest tak liche, że wprost prosić trzeba lekarzy, aby kontrolę po wsiach obejmowali. Aparatów niema, korespondencya (za pośrednictwem ekspedytu starostwa) tak ciężka, że nic dziwnego, iż pismo starostwa nadeszło do magistratu dopiero w 20 dni. Dezynfekcya prawem zwyczajowem spada na wsi na właścicieli domów, w których była choroba zakaźna. Dezynfekcya taka jest też bardzo prymitywna, polega bowiem na pobieleniu ścian, zmyciu podłogi ługiem, spaleniu szmat, słomy i t. d.

Po gorącej dyskusyi w tej mierze zobowiązał się dr. Obtułowicz niezwłocznie zarządzić za pośrednictwem wójta dezynfekcyę leśniczówki.

Ponieważ gmina m. Lwowa ma liczne domy w sąsiednich dobrach i lasach, uchwalono na wniosek dr. Legeżyńskiego, by starostwo dezynfekcyę w takich domach zarządzało wprost, przez wójta, na koszt m. Lwowa.

Dr. Rutowski podniósł potrzebę zaostrzenia czujności, by wieśniacy nie owijali masła w szmaty, często bardzo podejrzanej w kierunku hygienicznym proweniencyi.

Dr. Obtułowicz oznajmił, że na wsi z domów, nawiedzonych chorobą zakaźną, nie wolno dostawiać produktów żywności — pod karą.

Pp. Włodzimirski i Marcichowski zwrócili uwagę, że już od ośmiu lat istnieje zarządzenie, nakazujące owijać masło w papier pargaminowy, a naczynia z mlekiem zatykać korkami szklanemi lub z drzewa korkowego. Należy więc służbie rogatkowej i targowej przypomnieć te przepisy, celem ścisłego czuwania nad ich zachowaniem.

W końcu dr. Rutowski poruszył sprawę krajowego szpitala epidemicznego i ukrajowienia szpitalika św. Zofii.

Po obszernej dyskusyi, uchwalono zebrać i we środę komisyjnie rozpatrzeć wszelkie do tych spraw odnoszące się konkretne daty, które dr. Rutowski zużyje we wniosku sejmowym.

— **Goście wiedeńscy.** Na dziś zapowiedzieli swój przyjazd do Lwowa wiceburmistrz Neumeier z dwoma delegatami Rady m. Wiednia. Zwiedzą oni Wysoki Zamek, Zakłady miejskie, jak elektrownię, rzeźnię i t. p., dalej miejską Galeryę sztuki, będą na posiedzeniu sejmowem, na obiedzie u prezydenta miasta p. Ciuchcińskiego, nakoniec w teatrze.

— **Wiec kobiet.** W wielkiej sali ratuszowej odbył się w sobotę wieczorem pod przewodnictwem p. Pawlewskiej wiec kobiet w sprawie sejmowej reformy wyborczej. Po referacie p. Maryi Dulębianki i obszernej dyskusyi, w której zabierało głos kilku mowczyń i mowców, uchwalił wiec rezolucyę, wzywającą Sejm do uchwalenia reformy wyborczej czteroprzymiotnikowej z zupełnem przyznaniem kobietom prawa wyborczego.

— **»Rodzina«.** Wydział centralny zaprasza członków i emerytów wszystkich oddziałów do wzięcia udziału w uroczystości przeniesienia prochów hetmana Stanisława Żółkiewskiego dnia 29 b. m. w Żółkwi. Odznakę Towarzystwa należy mieć z sobą. Wyjaśnień udziela biuro przy ul. Dominikańskiej l. 4 do dnia 26 b. m. włącznie od godz. 4 do 6 po południu.

— **Wpisy do warsztatów studenckich.** Kuratorya warsztatów studenckich „Ligi Pomocy przemysłowej“ ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym dr. Michała Lityńskiego, dyrektora II. szkoły realnej i radnego miasta. Ruch warsztatów rozpocznie się z dniem 15 października b. r. Wpisy rozpoczynają się w dniu 22 b. m. i odbywają się w biurze „Ligi Pomocy przemysłowej“ (Chorążczyzna l. 27) codziennie od 4—6 po południu. Opłaty ustanowione zostały jak następuje: wpisowe 5 kor. i opłata miesięczna 5 kor. od ucznia. Uczniowie pracować będą trzy razy w tygodniu w czasie od 3—5 lub od 5—7 wieczorem w trzech grupach: ślusarskiej, stolarsktej i tokarskiej.

— **Ślub.** Dnia 26 września odbędzie się ślub panny Olgi Stanisławy Woynarowskiej, córki Stanisława i Magdaleny z Paparów Woy-

narowskich, z panem Tadeuszem Korab Karpińskim.

— **Muzeum narodowe im. Sobieskiego** będzie już niebawem dostępne ogółowi publiczności. Układ systematyczny, skatalogowanie zbiorów i rozmieszczenie nowych darów, które niemal codziennie płyną, jest już bliskie ukończenia, tak, że zapewne z początkiem października Muzeum Sobieskiego zostanie na stałe dla publiczności otwarte.

— **Kamienica w stylu lwowskim.** W sobotę, 19 b. m., komisya budowlano-sanitarna z ramienia magistratu odebrała i zezwoliła na zamieszkanie nowo wzniesionej kamienicy prywatnej pod l. 16 w ul. Ruskiej. Odznacza się ona fasadą i ozdobami bramy wykonanemi ściśle wedle stylu lwowskiego z XVIII. wieku; ozdoby są skromne a gustowne, piękniejsze niezrównanie od wzorów secesyjnych, nalepianych na fasady kamienic najnowszych. Wzorów na fasadę wspomnianej kamienicy dostarczył dyrektor archiwum miej., dr. Czołowski, który — wedle możności — troszczy się gorliwie o to, by wygląd nowych kamienic we Lwowie, zwłaszcza w śródmieściu, przystosowywał się do wzorów z minionych wieków, gdy budownictwo miało już specyficznie rodzimy, a gustowny styl.

— **Szkoły a płonica.** Niektóre szkoły, zwłaszcza średnie wykluczają wszystką młodzież, pochodzącą z domów zakażonych płonicą, objętych w wydanych dwu wykazach fizykatu, i nie chcą wpuszczać jej z powrotem, czekając nowych wykazów. Owóż wykazy takie są obecnie zbyteczne, gdyż fizykat w każdym poszczególnym wypadku imiennie podaje szkole tych uczniów, których wykluczyć należy; skoro zaś w danym domu ustaje niebezpieczeństwo szerzenia zarazy, uczeń za zgłoszeniem się w fizykacie otrzymuje od lekarza epidemicznego stosowne świadectwo.

— **Wystawa** kucharsko-spożywcza, napoi, hygieny stosowanej i wyrobów przemysłowych otwarta zostanie nieodwołalnie dnia 29 b. m. w obecności protektora wystawy, JE. P. Ministra skarbu dr. Witolda Korytowskiego i prezydentów honorowych pp. prezydenta miasta Ciuchcińskiego, Prezesa Koła polskiego dr. Głąbińskiego, prezydenta Izby handlowo-przemysłowej Horowitza i protomedyka, radcy Dworu dr. Merunowicza.

— **Otwarcie gimnazyum w Żółkwi.** Dnia 19 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie nowo-założonego gimnazyum państwowego w Żółkwi. W uroczystości wzięli udział Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, dr. Ignacy Dembowski, Wiceprezydent Izby posłów Rady państwa dr. Stanisław Starzyński, krajowy inspektor szkół dr. Franciszek Majchrowicz, przedstawiciele władz miejscowych, duchowieństwo, tudzież liczna publiczność.

Po uroczystych nabożeństwach, odprawionych w kościele farnym i cerkwi OO. Bazylianów, zgromadzili się uczestnicy w jednej z sal nowego zakładu, umieszczonego na razie dzięki uprzejmości OO. Dominikanów w budynku klasztornym, ufundowanym przez bogobojną Teofilę Sobieską, ku pamięci ukochanego, a przedwcześnie zgasłego syna Marka. Salę przystrojoną gustownie i ozdobioną wizerunkiem Najjaśniejszego Pana, zapełnili uczestnicy i młodzież pod kierunkiem dyrektora i grona nauczycielskiego. Powitany przez przeora Zakonu p. Wiceprezydent Rady szkolnej rozpoczął uroczystość pięknem przemówieniem, w którem wskazując na doskonałe warunki, w których nowy zakład powstaje, podniósł, że Żółkiew, niegdyś siedziba największych w narodzie mężów, jest i dziś jeszcze relikwiarzem najdroższych pamiątek, z którego naukę czerpać może i powinno nowe pokolenie. Wzywał wszystkie czynniki miejscowe, które z taką radością powitały stworzenie nowego ogniska oświaty, do gorliwego współdziałania ze szkołą, która dołoży wszelkich starań, by swemu zadaniu godnie odpowiedzieć, zachęcał w gorących słowach młodzież do ścisłego i sumiennego spełniania obowiązków, do kształcenia umysłu i serca, a ukazując na wzór niedościgniony pracy nieznużonej i wysokiego poczucia obowiązków, jakim przyświeca ludom swoim Najjaśniejszy Pan, który mimo sędziwego wieku nie zna odpoczynku, gdy idzie o dobro poddanych, wzniósł okrzyk ku czci Najjaśniejszego Pana, który zebrani trzykrotnie z zapałem powtórzyli.

Przemawiali jeszcze ks. opat Kunaszowski, który wyraziwszy w imieniu mieszkańców radość z otwarcia nowej szkoły, zachęcał młodzież i grono nauczycielskie, by z Bogiem do pracy przystąpiwszy, w duchu Jego przykazań dalszą pracę podjęli; kierownik zakładu, Kazimierz Eliasz, który zapewniał reprezentantów władzy szkolnej, że włożony na niego i grono nauczycielskie obowiązek sumiennie spełni, następnie burmistrz miasta p. Sheybal, który w wymownych słowach podniósłszy zasługi, jakie sobie zdobył około założenia nowego zakładu ś. p. Namiestnik Andrzej Potocki, dziękował obecnemu Namiestnikowi JE. Bobrzyńskiemu, Wiceprezydentowi Dembowskiemu i posłowi Starzyńskiemu za szczęśliwe doprowadzenie dzieła do pożądanego skutku.

Po skończonej uroczystości zwiedzali przybyli ze Lwowa goście pamiątki historyczne Żółkwi, zwłaszcza zaś przepiękny kościół farny i groby Żółkiewskich, oprowadzani przez niestrudzonego tych pamiątek opiekuna, ks. opata Kunaszowskiego i radcę Dworu Szumlańskiego.

— **Zamach na pociąg.** Czytamy w *Kuryerze lwowskim:* Omal, że nie katastrofę kolejową wywołali wczoraj około godziny 9 wieczorem niewyśledzeni na razie sprawcy, położywszy przez niczem niewytłumaczoną złośliwość na szyny kolejowe między Sichowem a Kulparkowem gruby, dębowy próg. Właśnie wówczas zdążał w kierunku Lwowa pociąg osobowy nr. 318, przepełniony więcej, niż zazwyczaj, z powodu niedzieli i poniedziałkowego święta ruskiego, to też nie da się wprost obliczyć, jak straszną w rozmiarach swych byłaby katastrofa i ile ofiar ludzkich byłaby ona za sobą pociągnęła, gdyby nie szczęśliwy przypadek.

Oto przednie koła lokomotywy, wpadłszy całym pędem na próg, przeszły przezeń, a równocześnie będący właśnie w ruchu przyrząd hamowniczy, pochwycił sprychami swymi próg i podniósł go w górę, gdy maszynista, zoryentowawszy się błyskawicznie w sytuacyi, dał odrazu kontrparę i podwójnie zahamowany pociąg stanął momentalnie w miejscu. Po oglądnięciu lokomotywy musiano próg ten z przyrządu hamowniczego formalnie wyrębywać, tak silnie tkwił wśród śrub i sprych i wtedy dopiero można było myśleć o puszczeniu pociągu w dalszą drogę. Po przeszło pół godziny trwającej pracy i po doprowadzeniu lokomotywy w części chociaż do należytego stanu, dojechał pociąg do Lwowa, przywożąc setki zdenerwowanych wypadkiem podróżnych.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi żandarmerya.

— **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych rozpoczęła się dziś przed południem rozprawa karna przeciw 23-letniemu dyetaryuszowi Czesławowi Szwedzickiemu, 24-letniemu rysownikowi Kazimierzowi Grossowi i 28-letniemu ślusarzowi Stanisławowi Alfredowi Bielińskiemu, oskarżonym o zbrodnię fałszerstwa monet jednoguldenowych.

Rozprawa potrwa dwa dni.

△ **Samobójstwo.** W budce firmy Csesnak i Jenkner, na placu Gołuchowskich, służącej do przechowywania rozmaitych narzędzi, znaleziono wczoraj po południu powieszonego na haku robotnika tej firmy, Franciszka Majera. Po stwierdzeniu śmierci samobójczej, komisaryat II. dzielnicy odstawił zwłoki do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

Powód samobójstwa nieznany.

△ **Małoletni nożowiec.** W ulicy Łyczakowskiej napadł w sobotę wieczorem 11-letni Józef Finiewicz na 13-letniego Wojciecha Stankiewicza i w bójce zadał mu nożem ranę w bok, na szczęście lekką. Małoletniego nożowca aresztowała policya.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Na robotnika Jana Białyka, zatrudnionego przy budowie elektrowni miejskiej na Persenkówce spadł w sobotę z wysokości I. piętra kawał żelaza i ugodził go tak silnie w głowę, iż Białyka w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala powszechnego.

△ **Pożar.** Wczoraj o godzinie 11 w nocy wybuchł pożar w obrębie zabudowań browaru w Lesienicach wskutek zapalenia się słomy, nagromadzonej w znacznej ilości pod dachem lodowni. Z dachu lodowni przeniósł się ogień następnie na blisko przy lodowni położoną halę restauracyjną, wskutek czego począł na tej hali płonąć dach. Lwowska miejska straż pożarna przybywszy niebawem na miejsce, ugasiła wkrótce ogień.

△ **Rabunek.** Na gościńcu Stryjskim napadł onegdaj zarobnik Józef Złotyk na robotnika Łukasza Mazura, pracującego przy budowie elektrowni miejskiej, a ugodziwszy go drągiem w głowę, powalił na ziemię, poczem zrabowawszy swej ofierze pulares z kilkunastu halerzami, paczkę tytoniu i kurtkę, zbiegł. Policya zawiadomiona o rabunku, wkrótce wyśledziła Złotyka i odstawiła go do więzienia sądu krajowego karnego.

Mazur prócz dwu ciężkich ran w głowę, odniósł nadto zmiażdżenie palca u lewej ręki, gdyż rabuś powaliwszy go na ziemię, okładał go póty drągiem, póki Mazur nie stracił przytomności.

△ **Napad rabunkowy.** W ulicy Karnej napadł dziś między godziną 5 a 6 rano jakiś drab na idącą tamtędy handlarkę drzewem Rawnerową, ugodził ją pięścią w piersi, poczem zrabowawszy Rawnerowej woreczek z 2000 kor., zbiegł.

Policya wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

△ **Kronika policyjna.** W kawiarni „weneckiej“ przy ul. Karola Ludwika skradziono onegdaj p. Ch. Nekerowi ciemno-popielatą zarzutkę, wartości 64 kor.

Za wyprawienie wielkiej awantury w mieszkaniu szewca Stanisława Nazarka, aresztowała policya czeladnika szewskiego, Zygmunta Stroszyńskiego i dla uspokojenia nerwów oddała go do aresztów policyjnych.

W ulicy Szpitalnej napadł wczoraj jakiś drab na zarobnika Piotra Gerlacha, a pobiwszy go, zrabował Gerlachowi 18 kor.

† **Zmarli** we Lwowie, Joanna z Axentowiczów Adamska, wdowa po właścicielu dóbr ziemskich, w 53 r. życia; Katarzyna Szulisławska, wdowa po rewidencie rachunkowym kraj. dyrekcyi skarbu, w 74 r. życia.

W Krynicy, Janina z Ładów Downarowiczowa.

W Alfredówce, Marceli Teodor Kucharski, administrator dóbr JE. Romana hr. Potockiego, w 37 r. życia.

W Rzeszowie, Lubin Rogawski, b. adjutant szefa gwardyi narodowej z r. 1848 i emer. skarbnik salinarny, w 81 r. życia.

W Warszawie, Wojciech Osmański, kompozytor i muzyk, w 75 r. życia.

— **Koronacya obrazu Matki Boskiej Bolesnej** w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie odbyła się wczoraj bardzo uroczyście. Wotywę w obrządku ormiańskim odprawił JE. ks. Arcybiskup Teodorowicz. Z powodu napływu około 20.000 uczestników akt koronacyi odbył się przed kościołem. Ołtarz ukoronował JEm. ks. kardynał Puzyna. Następnie krótko przemówił i udzielił błogosławieństwa papieskiego na mocy osobnego upoważnienia z Rzymu. Sumę koronacyjną odprawił JE. ks. Arcybiskup Bilczewski, w asystencyi ks. prałata Wądolnego. W czasie sumy kazanie wygłosił ks. Biskup dr. Pelczar. Na zakończenie duchowieństwo odśpiewało *Te Deum.* Po południu odbyła się olbrzymia procesya po Rynku głównym z ukoronowanym obrazem. W procesyi oprócz przybyłego ludu wzięły udział krakowskie bractwa, instytucye i stowarzyszenia katolickie. Za obrazem postępowali ks. Arcybiskup Bilczewski, oraz ks. Biskupi Bandurski, Pelczar, Fiszer, Wałęga, Nowak. Miasto było iluminowane z inicyatywy obywatelstwa katolickiego. Przy powrocie procesyi wygłosił kazanie przed kościołem ks. Biskup Bandurski. Ludzie pozostali w kościele do późnego wieczora.

— **Wiec przeciwników alkoholu** w Austryi odbędzie się w Wiedniu dnia 10 października b. r.

— **Zajścia w Lublanie.** O poważnych zaburzeniach, jakie wybuchły w Lublanie w nocy z 16 na 18 bm., podaliśmy już w sobotę telegraficzne doniesienie. Tu dla uzupełnienia nadmienić wypada, że w noc tę do godziny 11 demonstranci bez przeszkód uprawiali dzieło zniszczenia. Dopiero potem, gdy przybyła zarekwirowana w sile 200 ludzi żandarmerya i gdy wystąpiło z nią przeciw tłumom także wojsko, zdołano przywrócić spokój.

Miejscowe Kasyno niemieckie zostało literalnie zdemolowane. Cały plac przed Kasynem wygląda dotąd jak wielkie rumowisko, pełne gruzów, drzazg i czerepów,

Dnia 19 b. m. spokoju nie zakłócono. W nocy z 19 na 20 b. m. wybuchły w mieście ponowne demonstracye, które jednak rychło stłumiono. Tłum demonstrantów, poruszający się w kierunku gmachu pocztowego, rozproszyła kawalerya. Obrzucano ją kamieniami i szklankami, nikt wszakże nie został zraniony. Odparci demonstranci rozbili kamieniami na ulicy Wiedeńskiej kilka szyldów i kilka szyb w hotelu „Bayrischer Hof“. Także w restauracyi na dworcu kolei Południowej wybito kilka szyb u okien. Nikt i tutaj nie został zraniony, tylko przy wystąpieniu kawaleryi jeden z jeźdźców spadł z konia i nadwerężył sobie nogę.

O godzinie 12 w nocy zapanował spokój.

Dzień wczorajszy minął spokojnie. Wieczorem jednak ponowiły się demonstracye, przyczem oddział wojska, ustawiony na placu Maryackim, obrzucony przez demonstrantów kamieniami, użył broni. Skutkiem salwy, jaką dano do tłumu, dwu ludzi padło trupem, 4 odniosło rany, a nadto dwie osoby zraniono szablami.

— **Otwarcie teatru w Łodzi.** We czwartek odbyło się inauguracyjne przedstawienie w teatrze polskim w Łodzi pod nową dyrekcyą p. Aleksandra Zelwerowicza. Teatr był przepełniony. Grano „Wesele“ Wyspiańskiego według scenaryusza krakowskiego. Po akcie pierwszym nowemu dyrektorowi podano na scenie przy otwartej zasłonie 7 wieńców i odczytano kilkadziesiąt telegramów, pomiędzy innemi od Czytelni artystów teatru krakowskiego. Pierwsze przedstawienie — jak zgodnie donoszą dzienniki warszawskie — wywarło wrażenie bardzo korzystne. Na wszystkie zapowiedziane przedstawienia „Wesela“ teatr jest wysprzedany.

Kronika zagraniczna.

* Okropne samobójstwo popełnił w mieście Laval we Francyi, 19-letni kierownik kinematografu, nazwiskiem Jan Grollier. Młodzieniec zapałał namiętną miłością do córki pewnego właściciela menażeryi, nie znalazł atoli wzajemności. Zrozpaczony postanowił w straszny sposób położyć koniec swemu życiu. Niespostrzeżony wszedł do klatki lwów i zamknął za sobą drzwi. Jeden lew skoczył mu na piersi, przegryzł gardło i rozszarpał go tak, że śmierć poniósł na miejscu.

* Dziecko o dwu głowach. Dzienniki londyńskie donoszą z Nowego Orleanu: W jednym z tutejszych szpitali przyszło na świat dziecko, posiadające dwie, zupełnie wykształcone głowy, porośnięte czarnym włosem. Druga głowa jest trochę większa od pierwszej i waży około 500 gramów; jest ona odwrócona twarzą w stronę plec. Dziecko to jest całkiem zdrowe, jednak lekarze sądzą, że żadna istota ludzka z dwoma głowami żyć nie może i zamierzają drugą głowę amputować, spodziewając się, że stanie się to z dobrym skutkiem.

* Szalona odwaga medium miss Florence Gibson, budzi w Ameryce formalną sensacyę. Miss Gibson bowiem uległa namowom Hindusa Bonda Kupparou, zezwoliła na uspienie się, pogrzebanie żywcem i obudzenie po dziewięciu dniach. Doświadczenie to miało miejsce w Toledo, w stanie Ohio. Miss Gibson, po uspieniu, umieszczono w trumnie i zakopano w ziemi. Tłumy ludu przez dni dziewięć nie odstępowały żywego grobu. Dziewiątego dnia nastrój tłumów groził Hindusowi lynchowaniem, w razie śmierci medyum Kupparou wyszedł zwycięsko, trumnę wydobyto, uspiona dała się obudzić magnetyzerowi. Miss Gibson zapewnia, że całem jej wrażeniem z pobytu w grobie jest jakiś sen nieuchwytny, zresztą bynajmniej nie dłuższy od zwykłego.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. „Halka“, dana w sobotę, zadowolić mogła wybredniejsze nawet wymagania. Złożyło się na to kilka czynników. W partyi tytułowej tryumfy święciła p. Korolewicz-Waydowa, zaliczająca ją do najpiękniejszych w swym repertoarze. Jontkiem był p. Łowczyński dorównywający w niektórych momentach partnerce. Pozatem całość płynęła składnie i gładko, a nawet ów chór końcowy w kościele w niczem się nie zachwiał. Część uznania należy się oczywiście kapelmistrzowi, pozostała wykonawcom partyj poszczególnych. Więcej słyszalne powinny być tenory w chórze, obecnie bardzo nikłe ilościowo i jakościowo. Podobnie panie z chóru reprezentujące gości weselnych czy też góralki wyzbyć się winny koniecznie baletowych (?) gestów, stosowanych zawsze nie w porę (n. p. w akcie trzecim). Wogóle w wykonaniu „Halki“ widać duży postęp i większą niż zazwyczaj staranność. Po usunięciu kilku jeszcze drobniejszych usterek możnaby ją częściej wystawiać, tem bardziej, że para głównych postaci, jak już wspomniałem, jest wyjątkowo dobraną. *(db).*

(D) **Wieczerza Pańska,** sławny fresk Leonarda da Vinci, znajdujący się w sali refektarza, zniesionego klasztoru Dominikanów przy Santa Maria delle Grazie w Medyolanie, został obecnie odnowiony umiejętnie, uratowany od zupełnej zagłady. Oddawna już dostrzeżono łuszczenie się, zanikanie fresku, tak, że niezadługo byłoby całkiem zniknęło malowidło. Przy każdym, choćby lekkim podmuchu wiatru, odpadały małe płatki fresku. Malowidło, przedstawiające ostatnią Wieczerzę Pańską, zajmuje całą ścianę byłego refektarza zakonnego i ma 9 metrów długości, a 4 i pół metra szerokości.

W r. 1903 rząd włoski, wskutek nawoływań znawców sztuki, wyznaczył komisyę celem wynalezienia środków uratowania dzieła sztuki. Do komisyi tej wezwano także znanego restauratora obrazów w Medyolanie, p. Ludwika Cavenaghi, specyalistę, do którego nadsyłają antykwaryusze i amatorzy obrazy do odnowienia nawet z po za granic Włoch. P. Cavenaghi podjął się restauracyi fresku za małe pieniądze, odczyszczenia go z brudu nagromadzonego w ciągu wieków i przymocowania barw odpadających. Posiada on wprawdzie własny swój sposób, ale że nie jest szarlatanem, więc oznajmił, iż ogłosi, jakiego sposobu użył, aby uratować obraz. Najsamprzód zaproponował komisyi zastosowanie swego środka na kilku centymetrach kwadratowych malowidła, a gdyby się okazała skuteczność jego metody, wtedy powierzą mu odnowienie całości. Po trzech latach okazało się rzeczywiście, że odnowiony kawałeczek trzyma się dobrze, więc Cavenaghemu oddano restauracyę całości. Była to praca żmudna, do której potrzeba było cierpliwości. Artysta ograniczył się na umocowaniu *tempery* odpadającej i na zdjęciu brudu, aby o ile możności uszanować starożytne malowidło i nawet zostawił to, co w dawniejszych wiekach odrestaurowano.

Dzisiaj fresk przedstawia się daleko wyraźniej. Mistrz Leonard da Vinci nie malował go farbami olejnemi, jak dotąd sądzono, ale *a tempera,* kolorami rozpuszczonymi w białku jaja, czego żałować należy, gdyż gdyby był malował *a fresco,* mielibyśmy dzisiaj malowidło wcale dobrze zachowane. Dlaczego tak, a nie inaczej, z trudnością objaśnić można. Malowanie *a tempera* łuszczy się z czasem i odpada.

Fresk będzie odfotografowany, aby pokazać ile zyskał przez umiejętną i ostrożną restauracyę. Malowany był około r. 1495 i już w r. 1536 Vasari, znany biograf włoskich artystów pisał, że pełen jest plam. W ośmnastym wieku restaurowano go kilkakrotnie. W r. 1796 żołnierze francuscy umieścili konie w refektarzu S. Maria delle Grazie, szczęściem więc jest, że i to się zachowało, co dzisiaj z pietyzmem odnowiono.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek, po raz drugi „Samson“, sztuka w 4 aktach Henryka Bernsteina.

We wtorek, „Bal maskowy“, opera w 5 aktach Verdiego, występ gościnny Janiny Korolewicz-Waydowej i występ Tadeusza Łowczyńskiego.

We środę, po raz trzeci „Samson“, sztuka w 4 aktach Henryka Bernsteina.

We czwartek, „Tosca“, opera w 3 aktach Pucciniego; występ Ireny Bohuss i Tadeusza Łowczyńskiego.

W piątek, po raz czwarty „Samson“, sztuka w 4 aktach Henr. Bernsteina.

W sobotę po południu dla młodzieży szkolnej, „Świętoszek“, komedya w 5 aktach Moliera.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz drugi w bieżącym sezonie „Aida“, opera w 4 aktach Verdiego; występ Janiny Korolewicz-Waydowej, Heleny Oleskiej i Czesława Muszyńskiego.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu „Mąż z grzeczności“, komedya w 3 aktach Ad. Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz drugi w bieżącym sezonie „Cyganerya“, opera w 4 aktach Pucciniego; występ Ireny Bohuss i Tad. Łowczyńskiego.

W poniedziałek, po raz pierwszy (nowość) „2 × 2 = 5“, satyra w 4 aktach Gustawa Wieda.

Z TEATRU.

(Henryk Bernstein i jego ostatnia sztuka „Samson“).

Pisząc w zeszłym roku o dwu sztukach Bernsteina, z któremi zapoznał nas kolejno teatr lwowski, o czteroaktowej historyi Achillesa Cortelon, ginącego „W szponach“ Antoniny i o „Złodzieju“, skorzystałem z tej sposobności, aby przedstawić najmodniejszego dzisiaj autora Francyi w świetle właściwem. Zwróciłem wówczas uwagę na to, że autor „Samsona“ jest charakterystycznem w działalności swojej wcieleniem paradoksu Sainte Beuvea o „życiu, które więcej naśladuje teatr, niż teatr życie“, że wszystkie jego dzieła pisane są z zupełnem pominięciem czynników, jakie urabiają i kierują twórczością prawdziwego artysty.

Sztuki p. Bernsteina nie mają też nigdy ani prawdy w sobie, ani szczerości. Są tylko zręcznie, doskonale zestawionym przeglądem wszystkich najlepiej wypróbowanych środków, jakimi działa scena i gra aktorów na wrażliwość widza, są sumarycznem podporządkowaniem pod jakąś tezę tych akrobatycznych sztuczek doświadczonego rzemieślnika literackiego, które zawsze i wszędzie muszą mieć zapewnione zwycięstwo.

„Samson“ należy do tego samego typu repertoaru teatralnego i nie przynosi nam pod względem swej wartości artystycznej ani niespodzianki, ani też zawodu. Znajdujemy w nim podobny, jak gdzieindziej, a zawsze zdumiewający spryt w operowaniu gotowym już materyałem scenicznym, z którego Bernstein wyławia, jak rybak, okazy największe i najbardziej cenione. W pracy tej nie myli się nigdy. Ręka jego jest pewna. Zna swój towar doskonale, a jeszcze lepiej swoich odbiorców. Czuje, wie, odgaduje, co dla kogo będzie pożądane, za co mu najhojniej zapłacą i to tylko trzyma na składzie. Dba także usilnie o modę. Kieruje się jej kaprysem i służy wiernie każdemu zachceniu publiczności. Klientela p. Bernsteina znudziła się już trójkątem małżeńskim, wiarołomstwem, rozwodem, honorem, gniazdem rodzinnem i wystepkami patrycyuszów gallickich. Nie obchodzi jej także dramat mieszczański. Pomysłowi inżynierowie, zdobywający miliony dla uroczych margrabianek przeszli już w zasłużony stan spoczynku. Nawrócone damy kameliowe przekwitły bez śladu, całe bogactwo życia nerwów, otchłanie jego i wyżyny pochłonął Moloch teatru, w którym niema już nic nowego pod słońcem. A jednak p. Bernstein przerzuca ciągle, bez wytchnienia, formalny arsenał szufladek scenicznych, z jakich czerpała i czerpie znużona, anemiczna, wyblakła literatura bulwarów i episierstwa i znajduje jeszcze wśród rupieci — perłę!

Taką „perłą“ jest pomysł „Samsona“, oparty na następującej sytyacyi: pewien tragarz portowy (w literaturze salonów mieszczańskich postać zupełnie nowa) wychowany w dzielnicy Marsylii, którą „omija cudzoziemiec spluwając z obrzydzenia“ marzy od od lat dziecięcych o zwiewnej, poetycznej margrabiance, której obraz wiedzie go przez życie, jak gwiazda przewodnia.... Aby zaś piękny swój sen urzeczywistnić zdobywa ów romantyczny tragarz portowy, zapisany w księgach cywilnych jako Jakób Brachart, nie mniej nie więcej tylko trzydzieści milionów! (W „Samsonie“ mówi się wogóle o milionach, jak o halerzach). Do bogactw dochodzi naturalnie złodziejstwem, podstępem, oszustwem, płaszczeniem się przed wrogami i specyalną etyką rozbójnika finansowego, która posłużyła p. Bernsteinowi bardzo skutecznie w dalszym rozwoju akcyi dramatu Jakóba Brachart.

Z tragarza milioner znajduje tedy z łatwością prawdziwą margrabiankę, Annę Maryę, córkę margrabiego Honoryusza d' Andeline i poślubia ją wchodząc w „eden z najarystokratyczniejszych rodów we Francyi. (Biedna Francya!) Płaci naturalnie długi teścia, teściowej, wspomaga radą wszystkich członków rodziny i przyjaciół, jak grać na giełdzie, aby zmusić Fortunę do uległości, słowem jest dobrym duchem pałacu d' Andelineów, w którym wszyscy są zachwyceni „nieocenionym“ Jakóbem Brachart, z wyjątkiem jego własnej żony. Pan milioner nie umie bowiem obchodzić się wogóle z pieścidełkami. Ręka jego twarda i pamiętająca powrozy tragarza odstrasza różowe paluszki margrabianki, kochanej przez Bracharta namiętnie ale po swojemu. Miłość ta cuchnie zapewne rynsztokiem Marsylii, nic więc dziwnego, że Anna Marya odczuwa wnet wstręt do męża i postanawia poszukać odpowiadających jej więcej wzruszeń erotycznych w objęciach zawodowego Don Juana, a właściwie alfonsa salonowego, Hieronima de Govain.

Ów pan Hieronim dostraja się wogóle wybornie do środowisk obieranych za tło sztuk pisanych przez Bernsteina. Rozgrywają się one zazwyczaj w jakiemś *milicu*, o którem nie wiadomo czy jest salonem arystokracyi rodowej lub finansowej, czy też domem schadzek. Ludzie Bernsteinowscy nie mają nigdy ani etyki, ani honoru. Lawirują zawsze między wrotami kryminału a garderobą. Kobiety jego są z reguły cudzołożne, mężczyźni każą sobie płacić za miłość lub tolerują hańbę za pieniądze. Do galeryi tych typów należy również Hieronim de Govain. Był on płatnym narzeczonym starzejącej się kokoty, Gracyi Ritherford, poznawszy jednak Jakóba Brachart i wygrawszy z jego pomocą majątek na giełdzie, zrywa z dawną kochanką, a zawiązuje romans intratniejszy z Anną Maryą Brachart. Rozamorowana w nim, mimo pogardy, Gracya, nie wydaje za wygraną. Wyjawia wszystko zdradzonemu małżonkowi, który pod pozorem wyjazdu do Londynu, łapie żonę na gorącym uczynku i wydobywa z niej podstępem nazwisko uwodziciela. I teraz zaczyna się gra. Ex-tragarz znosi swój cios dosyć spokojnie. Przebacza winę Annie Maryi, postanawia się tylko zemścić na jej kochanku i rodzinie. Wie, że wszyscy spekulowali za nim akcyami kopalni miedzi. Rzuca więc cały majątek na szalę walki iiwywołuje olbrzymi krach finansowy, w którym przepadają fortuny Hieronima i margrabiów d'Andeline, grzebiąc wswych gruzach także i jego mienie.

Brachart opuszcza plac boju nędzarzem, lecz odniesiony tryumf płaci mu hojnie za wszystko. Zemsta jego syci się widokiem rozpaczy Hieronima, któremu wyjawia powody krachu, bawiąc się jego bezsilną wściekłością, a nieszczęśliwa miłość znajduje również pociechę w wywołanej przez nią sytuacyi, która powraca mu serce żony....

Epilog „Samsona“ jest taki Bernsteinowski...! Anemiczna margrabianee d'Andeline zaimponował ów wielki gest ex-tragarza. Jakób Brachart, wyrzucający trzydzieści milionów dla ukarania kochanka, — który zawiódł zresztą jej nadzieje — porusza nieznane dotąd struny nerwów pięknej arystokratki. Anna Marya kocha tego rozrzutnika!

Problem „Samsona“ jest sztuczny, perfidny, sytuacye wyśrubowane do niemożliwości, ludzie papierowi i papierowe ich słowa, z których każde przypomina innego autora (wielka tyrada o honorze w akcie III., wyjęta z ust hr. Trasta w „Honorze“), a jednak ileż w tem wszystkiem jest doskonałości doprowadzonej do mistrzowstwa, ile sprytu w oszałamianiu widza z pomocą jego własnych nerwów wstrząsanych umiejętnie i stopniowo, ile talentu scenicznego, który olśniewa swą błyskotliwością i siłą....

Wszystko to jest czego potrzeba dla oklasku tłumów — duszy twórczej tylko brak i tego daru Bożego, który zowie się — artyzmem.

Alfred Wysocki.

500-lecie miasta Czerniowiec.

Onegdaj i wczoraj obchodzono w Czerniowcach 500-letni jubileusz istnienia miasta. Uroczystość odbyła się w obecności licznych zamiejscowych delegatów. Przybyli między innymi: wiceburmistrz Neumeier z Wiednia, prezydent Ciuchciński ze Lwowa i prezydent m. Krakowa dr. Leo w towarzystwie kilku radnych, burmistrz Kołomyi Trachtenberg i zastępcy wszystkich znaczniejszych gmin bukowińskich.

Całe miasto ozdobiono chorągwiami. W sobotę wieczorem ratusz był iluminowany. We wszystkich świątyniach odbyły się uroczyste nabożeństwa.

W obecności Prezydenta kraju, duchowieństwa wszystkich obrządków, naczelników władz cywilnych i wojskowych i delegatów zamiejscowych, radnych miejskich i licznej publiczności odbyła się w rezydencyi arcybiskupiej oficyalna uroczystość. Mowę obchodową wygłosił radny Kaindl, poczem przemówił przewodniczący komitetu obywatelskiego Weiser i wręczył nową chorągiew miasta i dyplom w sprawie łańcucha burmistrzowskiego, ofiarowany przez obywatelstwo. Po odczytaniu dyplomu odbyło się uroczyste wbicie gwoździ w chorągiew. Pierwszy gwóźdź wbił z Najwyższego polecenia Prezydent kraju w imieniu Najj. Pana. Następnie przytwierdzono filary, ofiarowane przez matki chrzestne Gabryelę br. Bleyleben, Elizę bar. Wassilko i Elwirę bar. Firth w imieniu zamieszkujących miasto narodowości.

Gdy burmistrz bar. Firth-Brewer mowę swą zakończył okrzykiem na cześć Najj. Pana, kapela zagrała Hymn ludowy i rozległo się 21 wystrzałów moździerzowych.

Na mowę burmistrza odpowiedział Prezydent kraju br. Bleyleben, poczem prezydenci miast Wiednia, Lwowa i Krakowa złożyli miastu Czerniowcom życzenia.

Wieczorem w niedzielę odbyło się uroczyste przedstawienie, zakończone alegorycznym obrazem, oraz uroczyste przyjęcie w ratuszu.

*

Czerniowce powstały prawdopodobnie w XII. wieku, jako drobna osada, położona przy szlaku handlowym, który biegł wzdłuż Prutu. Spis miast ruskich, pochodzący z tego wieku, zalicza również jakiś „Czernakyi-torg“ nad Prutem do miast ruskich. Prawdopodobnie były to dzisiejsze Czerniowce.

W XIII. wieku przewaliła się tędy nawalnica tatarska, która zmiotła zapewne i skromną ową osadę. Wreszcie w r. 1350 wyparł ztąd Tatarów Kazimierz Wielki wraz z węgierskim Ludwikiem Wielkim; północna Bukowina dostała się pod panowanie polskie, w krajach zaś zdobytych przez Węgrów wraz z południową Bukowiną, powstało niebawem księstwo mołdawskie. Kazimierz Wielki, chcąc utrzymać się w zdobytej ziemi, pobudował tam warownie i strażnice, z których jedna wznosiła się w na górze Cecynie, w najbliższej okolicy Czerniowiec.

Północna Bukowina przeszła niebawem, zapewne w r. 1359 w ręce hospodarów wołoskich. Nadeszły wreszcie spokojniejsze czasy, burze wojenne ścichły i na nowo przez lasy bukowińskie zaczęły przeciągać karawany kupców polskich i ormiańskich, którzy szli tędy wzdłuż Prutu na Wschód.

I wówczas to w r. 1408 kupcy lwowscy, którzy mieli rozległe stosunki handlowe z całym Wschodem, otrzymali od hospodara Aleksandra Dobrego zezwolenie na handel, w którem po raz pierwszy odnajdujemy wzmiankę o Czerniowcach.

W w. XVI wyprawa Jana Olbrachta rozpoczęła szereg wojen, które rozszalały się na pograniczu polsko-wołoskiem. W r. 1509 wpadł wojewoda wołoski Bohdan do Polski, w tym samym roku przeszły tędy wojska polskie pod hetmanem Kamienieckim, które między innemi miastami spustoszyły także i Czerniowce.

Następstwem ciągłych wojen było rozkrzewienie się zbrojnych watah, które grasowały na pograniczu, wiodąc wojnę na własną rękę z wszystkimi i przeciw wszystkim do tego stopnia, że w r. 1519 król Zygmunt Stary wespół z wojewodą wołoskim Stefanem ustanowił specyalny trybunał graniczny, złożony z Polaków i Wołochów, który miał czuwać nad bezpieczeństwem na pograniczu. Do trybunału tego należał także starosta czerniowiecki.

Mołdawia zresztą była w ustawicznych stosunkach z Polską, wielekroć stawała się jej księstwem hołdowniczem, to znowu dobrowolnie przyjmowała jarzmo Turcyi, sprzymierzając się z nią przeciw Polsce. Trwałą była tylko przewaga kulturalna Polski, o czem świadczy okoliczność, że język polski był tam długi czas językiem wyższego towarzystwa, którym zapewne posługiwał się i niejeden starosta mołdawski m. Czerniowiec.

Czerniowce jednak, leżąc na pograniczu dwu państw, na drodze, którą szły nieraz wyprawy tureckie i zagony tatarskie, narażone były wciąż na niebezpieczeństwo. Po bitwie pod Połtawą wpadły wojska szwedzkie i sprzymierzonych z nimi Polaków i Kozaków do Bukowiny, za nimi nadciągnęła armia rossyjska i pod Czerniowcami przyszło do bitwy.

Szwedzi ustąpili ztąd dopiero w r. 1714. Rok 1731 i 1732 przyniósł głód, a w roku 1739 wpadły tu wojska rossyjskie, które uprowadziły z najbliższych okolic m. Czerniowiec całe rzesze mężczyzn, kobiet i dzieci. Na dobitek w ślad za wojskiem rossyjskiem przywaliło się 8.000 kozaków, którzy splondrowali Czerniowce. W r. 1748 zniszczyła kraj szarańcza i posucha, w 20 lat później zaś grasowały tu walczące z sobą wojska rossyjskie i tureckie. Przez cztery lata Czerniowce były pod berłem rossyjskiem, w r. 1770 wyludniła je zaraza morowa, wreszcie w r. 1774 Bukowinę zajęły wojska austryackie i nareszcie zapanował pokój.

Czerniowce były wówczas małą i nędzną mieściną, a raczej wioską, którą zamieszkiwało zaledwie 290 rodzin, przeważnie Żydów i Rumunów. Mieszkało tu też niewielu kupców tureckich, Niemców zaś było pod koniec panowania wołoskiego zaledwie dwie rodziny: Wichtigów i Strohlów, które jednak zrumunizowały się zupełnie, żeniąc się z Rumunkami, gdyż nosiły imiona Iwanec, Theodor i t. d.

Bukowinę zajęły bez jednego strzału wojska austryackie, po ustąpieniu z niej wojsk rossyjskich.

W roku 1823 odbył się tu Zjazd Cesarza Franciszka z carem Aleksandrem I. Obaj Monarchowie bawili przez siedm dni w Czerniowcach.

W r. 1849 oddzielono Bukowinę od Galicyi, Czerniowce zaś stały się stolicą kraju.

Prawdziwy rozwój Czerniowiec datuje się jednak dopiero od r. 1866, t. j. od wybudowania linii kolejowej, która połączyła Czerniowce ze Lwowem.

Obecnie Czerniowce, według spisu ludności z r. 1900, liczą 67.622 mieszkańców, w tem 8.601 Polaków, 9.400 Rumunów, 12.854 Niemców, 21.587 Żydów, resztę zaś stanowią inne narodowości.

Dzisiejsze Czerniowce są miastem zupełnie nowem, bez zabytków przypominających przeszłość. Najwspanialszym z ich gmachów nazwać godzi się monumentalny pałac archimandryty prawosławnego w przebogatym stylu bizantyńskim, cały z polerowanej cegły. Jest tu również kilka pięknych cerkwi i kościołów, a także mała, lecz piękna synagoga w stylu maurytańskim.

Czerniowce mają teatr miejski niemiecki, przed którym stoi pomnik Schillera; wychodzi też kilka niemieckich czasopism, jak *Czernowitzer Zeitung* i t. d.

Polacy mają także swój własny organ: *Gazetę Polską* założoną i przez długie, lata redagowaną przez ś. p. Klemensa Kołakowskiego, który około rozbudzenia poczucia narodowego wśród Polonii bukowińskiej niespożyte położył zasługi.

Prawdziwą ozdobą miasta jest „Volksgarten“, przypominający położeniem Park Kilińskiego we Lwowie. Mają też Czerniowce tramway elektryczny i wodociągi.

Szkarlatyna.

Stan szkarlatyny we Lwowie z dnia 19 i 20 września:

	Razem osób	W tem miejscowych	obcych	w domu	w szpitalach
Stan z dnia 18 września 1908	303	284	19	220	83
Przybyło d. 18 i 19 września 1908	16	14	2	12	4
Razem . .	319	298	21	232	87
Wyzdrowiało 15	—	15	—	15	—
Umarło 1	—	1	—	1	—
Razem ubyło	16	16	—	16	—
Pozostaje w leczeniu	303	282	21	216	87

Nowo zgłoszeni chorzy w wieku: 9 miesięcy, oraz 3—8 lat życia pochodzą: w I okręgu sanitarnym z ulic: Grodeckiej i Żółkiewskiej (2 przypadki); w II. okręgu sanitarnym z ulicy Paulinów; w III. okręgu sanitarnym z ulic: Torosiewicza i Zielonej; w V. okręgu sanitarnym z ulic: Grodeckiej i Leona Sapiehy; w VI. okręgu sanitarnym z ulic: Alembeków, Słonecznej (2 przypadki), Szpitalnej i Źródlanej; w VII. okręgu sanitarnym z ulicy Boimów. Nadto dwaj chorzy przybyli ze Zniesienia. Okrąg sanitarny IV. jest zupełnie od płonicy wolny.

Z gmachu żandarmeryi w niedzielę przed południem przewieziono chore dziecko do szpitala epidemicznego. Z dzieckiem udała się tam także matka. W baraku epidemicznym jest już u boku dzieci ogółem 11 matek.

Sejm.

Z komisyj i klubów.

W komisyi bankowej przydzielono do referatu przedłożenia Wydziału krajowe-

go: o Banku krajowym p. Hupce, statuty Banku krajowego p. dr. Adamowi, o gal. Kasie oszczędności p. dr. Loewensteinowi, o wykonywaniu patronatu nad Spółkami oszczędności i pożyczek i innemi spółkami roln. p. dr. Skałkowskiemu.

Drugim sekretarzem tej komisyi wybrano p. Maryewskiego.

W komisyi wodnej przydzielono do referatu przedłożenia Wydziału krajowego: o budowie dróg wodnych p. dr. Kolischerowi, w sprawie zmiany krajowej ustawy wodnej p. dr. Jaworskiemu, o regulacyi rzek i kanałów p. dr. Kozłowskiemu.

Stronnictwo prawicy sejmowej dokonało wyboru własnej komisyi matki. Weszli do niej pp.: T. Cieński, hr. Dzieduszycki, Hupka, Jędrzejowicz, dr. Kozłowski, Moysa, Niezabitowski, hr. Piniński, hr. Stadnicki, dr. Starzyński, Zdzisław hr. Tarnowski, Urbański i Antoni hr. Wodzicki.

Komisya reformy wyborczej ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym p. dr. Głąbińskiego, I. zastępcą przewodniczącego p. Stapińskiego, II. zastępcą przew. p. Wodzickiego, sekretarzami pp. Lewickiego, Maryewskiego i Paygerta.

* * *

Na ręce posła dr. Adama złożono petycyę, podpisaną przez prezydya polskich stowarzyszeń kobiecych i bardzo wiele kobiet Polek z całego kraju. W petycyi, zredagowanej w poważnym tonie, domagają się kobiety rozszerzenia praw wyborczych, które umożliwiłyby im szerszą pracę dla dobra społeczeństwa i narodu.

OSTATNIA POCZTA.

* Najj. Pan udzielił Najw. sankcyi uchwale Sejmu galicyjskiego, wydzielającej osadę Maziarnia wawrzkowa ze związku gminy Grabowa, w powiecie kamioneckim, i przeistaczającej tę osadę w osobną, samoistną gminę.

= Wedle dzienników hiszpańskich, program podróży króla Alfonsa i jego małżonki jest następujący: Król i królowa wyjeżdżają w podróż dnia 26 b. m.; dnia 28 i 29 b. m. bawić będą w Monachium. Do Budapesztu przybędą 1 października i zabawią tam do dnia 3 października, poczem udadzą się do Drezna, aby odwiedzić króla saskiego i zabawią tam 4 i 5 października. Dnia 6 października przybędą do Wiednia i udadzą się do dóbr Najdost. Arcyks. Fryderyka, gdzie na cześć ich odbędzie się wielkie polowanie. Powrót do Hiszpanii przez Niceę nastąpi 22 października. Królowa matka wyjeżdża do Monachium, aby oczekiwać przybycia królestwa.

= Z okazyi zjazdu rzemieślników, zwołał p. Sylvester do Grazu na wczoraj polityczną konferencyę posłów stronnictw niemieckich: przybyli na nią PP. Ministrowie: dr. Derschatta, Marchet i Prade, oraz 34 posłów niemieckich wolnomyślnych. Omawiano kwestyę ściślejszego złączenia związku niemiecko-narodowego, niemieckiej partyi postępowej i zjednoczenia niemiecko-radykalnego. Mowcy wszystkich stronnictw przemawiali za jednolitą organizacyą. Na wniosek p. Wolfa wybrano komitet organizacyjny, złożony z pp. Wolfa, Lechera i Sylvestra. O wypadkach w Bergreichenstein, Schittelhofie i Lublanie zebrani wyrazili swe głębokie oburzenie.

= Pierwszy zjazd rzemieślników z całego Państwa otwarto wczoraj przed południem w Grazu. W uroczystem zebraniu wzięło udział przeszło 2.000 delegatów. Wśród gości honorowych byli PP. Ministrowie: Derschatta, Marchet, Gessmann i Prade. P. Minister handlu Fiedler, który z powodu pilnych zajęć urzędowych musiał w sobotę odjechać do Wiednia, przysłał zastępcę. Nadto przybyli naczelnicy władz i liczni posłowie do parlamentu i na Sejm.

P. Einspinner zagaił zgromadzenie okrzykiem na cześć Najj. Pana, który powtórzono z zapałem.

P. Minister dr. Gessmann powitał zebranych dłuższem przemówieniem, w którem zapewnił, że udzieli rzemieślnikom jak najczynniejszej pomocy.

= Z Karłowic donoszą: Podczas wyboru patryarchy serbskiego 40 głosów padło na biskupa Sevića, a 27 na biskupa Nikolica. Prezydent kongresu oświadczył, iż Sević został wybrany. Biskup Sević oświadczył, iż nie przyjmuje wyboru,

= Socyaliści węgierscy zgłosili wczoraj w policyi w Budapeszcie kilka zgromadzeń wyborczych i pochód demonstracyjny przez ulice miasta dnia 21 b. m. na rzecz powszechnego prawa głosowania Policya nie przyjęła zgłoszenia do wiadomości i pochodu zakazała.

= Na zgromadzeniu robotników berlińskich, zorganizowanych w wolnych stowarzyszeniach zawodowych i w partyi socyalno-demokratycznej, wręczyła wczoraj deputacya, złożona z 21 angielskich przywódców robotniczych, towarzyszom berlińskim adres pokojowy.

P. Legie powitał angielskich gości.

Sekretarz związku dla międzynarodowych sądów rozjemczych, Maddison, wręczył adres, który nazwał pilną koniecznością, wywołaną jadowitymi atakami prasy angielskiej, które niestety nie pozostaną bez echa także w Niemczech. Adres, odczytany przez Legiego, zatytułowany jest: „Robotnicy Brytanii do robotników Niemiec".

= Parlament niemiecki zwołany został na 11 listopada. Komisya budżetowa rozpocznie pracę już 3 listopada.

= Na zgromadzeniu mutualistycznego zjednoczenia departamentu Jura wygłosił minister Pichon mowę, w której zaznaczył, że rząd francuski życzy sobie pokoju międzynarodowego, zasadzającego się na prawie, oraz na sile i godności Francyi, bo inaczej będzie on słaby i niepewny. Według zapewnień wszystkich monarchów i naczelników państw, nic nie zagraża pokojowi w Europie, a rozmaite ugrupowania mają ten jedyny cel, by zapewnić równowagę. W końcu minister podniósł, że mądra polityka Francyi w Marokku nie poniosła porażki. Jak dotąd, tak i nadal polityka ta powoduje się interesami Europy.

= Z Norymbergi donoszą: Po jednogłośnem przyjęciu oświadczenia w sprawie reformy finansowej, w sprawie hecy wojennej, jakoteż po załatwieniu reszty punktów porządku dziennego, wiec socyalno-demokratyczny został d. 19 b. m. zamknięty.

= Od czasu odroczenia francuskiej Izby deputowanych wycofano z Casablanki 3000 ludzi. Obecnie 1000 ludzi powróci do Francyi, a 3000 wycofanych będzie do końca października. W okolicach Casablanki pozostanie tylko 8000 ludzi, którzy stopniowo, odpowiednio do organizacyi policyi przez Marokkańczyków, będą wycofywani.

Agencya Havasa dowiaduje się, że odpowiedź Rossyi, która ma bezpośrednio nastąpić, będzie przychylną bardzo dla noty francusko-hiszpańskiej w sprawie Marokka

= Dzienniki portugalskie podają pogłoskę, że król Manuel ma zamiar zaślubić jedną z księżniczek angielskich.

= Wedle informacyj *Morning Post* z Szangaju, rząd angielski zawiadomił swego posła w Tokio, iż podarował Chinom resztę wynagrodzenia, jakie wypłacić miały poddanym angielskim za szkody, poniesione pod czas powstania bokserów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 21 września. *(Tel. pryw.)*. Wczoraj odbył się tutaj doroczny zjazd delegatów I. okręgu „Sokoła" pod przewodnictwem prezesa Turskiego. Wybrano dwie komisye: organizacyjną i administracyjną. Na wniosek komisyi admistracyjnej udzielono zarządowi absolutoryum i przyjęto jego sprawozdanie. Uchwalono zlot okręgowy w roku przyszłym urządzić w Kalwaryi, lub Kętach. Żywą dyskusyę wywołała sprawa krajowego zlotu sokolego w r. 1910, uchwalono zwrócić się do zarządu krajowego Związku z przedłożeniem, aby zlot ten odbył się w Krakowie, celem uczczenia 1.000-lecia Krakowa i 25 rocznicy istnienia tutejszego „Sokoła". Uchwalono wydawać dwutygodniowe pismo fachowe.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 21 września. Prognoza na 20 września. W Galicyi wschodniej: pochmurno, mierne wiatry, stan pogody mało zmieniony, niestały.

W Galicyi zachodniej: przeważnie pogodnie, miejscami mgła przy ziemi, mierne wiatry, chłodno, stan trwa równomiernie nadal.

Wiedeń, 21 września. Ministerstwo handlu ogłasza, że z powodu wstrzymania ruchu na kolei oryentalnej pakiety pocztowe do tureckich urzędów pocztowych aż do dalszego zarządzenia będą skierowywane drogą na Orsowę i Rumunię.

Osiek, 21 września. *(Węg. B. koresp.)* Onegdaj wieczorem przybyli tu Sokoli w liczbie około 300. Na dworcu odbyło się uroczyste przyjęcie, przyczem poseł Pintorowicz wygłosił mowę powitalną. Publiczność w liczbie tysiąca głów, odprowadziła Sokołów do miasta, które było przystrojone chorągwiami. W hotelu „Royal" odbył się wieczór powitalny przy udziale kilkuset osób. Koła oficyalne trzymały się zdala od uroczystości.

Poczdam, 21 września. Wczoraj po południu następca tronu przyjął z polecenia cesarza Wilhelma deputacyę członków kongresu międzyparlamentarnego i rzekł do niej: Cesarz i król polecił mi, bym przyjął zastępców Zjazdu międzynarodowej unii parlamentarnej. Sprawia mi nadzwyczajną radość wywiązanie się z tego zadania. Cesarz śledzi z wielkiem zainteresowaniem postęp i dążenia unii międzyparlamentarnej, a rosnące znaczenie tej unii nie uszło jego uwadze. — Cesarz pragnie i spodziewa się wybitnych korzyści dla sprawy pokoju z wyniku obrad obecnego zjazdu; pokój jest zasadniczym warunkiem wszelkiego prawdziwego postępu i kultury. Utrzymanie i przestrzeganie pokoju, któremu ojciec mój poświęcił cały czas swoich rządów, jest niekiedy trudnem dziełem, ale też i zadaniem, godnem tego, aby mu najszlachetniejsze umysły wszystkich narodowości poświęciły swe wszystkie siły. Cesarz przesyła panom swe najserdeczniejsze pożegnanie i ma nadzieję, że zabierzecie panowie same piękne wspomnienia z mej ojczyzny do kraju".

Następnie rozmawiał następca tronu z poszczególnymi członkami unii.

Marburg, 21 września. W nocy z soboty na niedzielę przyszło do demonstracyi niemieckiej przed Narodnym Domem i przed kilku sklepami słoweńskimi. Kilkanaście szyb w Domu Narodnym i w mieszkaniach słoweńskich adwokatów powybijano. Policya w kilku wypadkach interweniowała.

Cylea, 21 września. Wczoraj po południu i wieczorem przyszło do kilkakrotnych staać między Niemcami a Słoweńcami. Wieczorem Niemcy podążyli przed Narodny Dom, gdzie odbywał się koncert słoweński i powybijali tam szyby; tak samo wybili szyby u okien szkoły słoweńskiej i gimnazyum i pozdzierali szyldy u kilku sklepów słoweńskich. Wojsko zamknęło dostęp do Narodnego Domu. Do większych wykroczeń nie przyszło. W nocy powtórzyły się jeszcze tylko nieznaczne starcia. Wiadomość, jakoby jedna kobieta została zraniona bagnetem, dotąd nie stwierdzona.

Paryż, 21 września. Do dzienników donoszą z Lizbony, że podczas walki byków w Noita nieznany sprawca otworzył stajnię i 22 byków rzuciło się na publiczność. Siedm osób zostało zabitych, 40 osób zranionych.

Madryt, 21 września. Sanchez Bustillo, który niedawno z powodu choroby złożył tekę ministra skarbu, umarł onegdaj.

Koma, 21 września. Tutaj i w innych miejscowościach kraju można stwierdzić, że duchowieństwo i konserwatyści, którzy w pierwszej chwili pod wpływem Młodoturków dali się pociągnąć do ruchu za nowym rządem, po wyjeździe członków komitetu młodotureckiego, zmienili swe usposobienie. W tych kołach niema zrozumienia dla podobnych zdobyczy nowego czasu i dla ruchu politycznego i dlatego tutaj, jak i w innych okolicach, widać oznaki ruchu reakcyjnego.

Petersburg, 21 września. *(Pet. Ag. tel.)* W ubiegłym tygodniu w Petersburgu i przedmieściach zdarzyło się 1456 zasłabnięć na cholerę a 439 wypadków śmierci (w porównaniu z 197 zasłabnięciami i 53 wypadkami śmierci w tygodniu poprzednim). Od początku epidemii (6 września) zachorowało 1653 osób, a zmarło 492. W innych okręgach nawiedzonych cholerą, było w zeszłym tygodniu 3392 wypadków zasłabnięcia a 1377 wypadków śmierci (2465 zasłabnięć a 1120 śmierci w tygodniu poprzednim. W całej Rossyi od początku epidemii zachorowało 10.359 osób a zmarło 4633.

Kopenhaga, 21 września. Z powodu niebezpieczeństwa cholery zarządziło ministerstwo wejście w życie odnośnych postanowień sanitarnych co do proweniencyi z portów chińskich i rossyjskich morza Bałtyckiego, Czarnego i Azowskiego.

Konstantynopol, 21 września. Dzienniki tureckie donoszą, że wczoraj na kilku meczetach i ministerstwach rozlepiono plakaty, wzywające szeika ul islam, by w ciągu trzech dni podał się do dymisyi, w przeciwnym razie będzie zamordowany. Dzienniki potępiają tego rodzaju pogróżki.

Konstantynopol, 21 września. Strejk służby kolejowej kolei oryentalnej staje się krytyczny. Strejkujący nie chcieli wczoraj wysłać delegatów do dyrekcyi, celem omówienia sytuacyi i nie chcieli przyjąć ostatnich propozycyj, oświadczając, że dalsze rokowania są bezowocne, gdyż domagają się oni przyjęcia wszystkich swych żądań Z tego powodu ministrowie spraw wewnętrznych, budowli i policyi chwycili się energicznych zarządzeń. Dworzec tutejszy i wszystkie stacye są obsadzone wojskiem. Dziś odszedł pociąg z zastępcami ministerstw i wyższymi urzędnikami kolejowymi, którzy pojechali, aby skłonić personal na liniach do powrotu do pracy i opróżnienia stacyi. Ministerstwo policyi kazało rozlepić plakaty z zawiadomieniem, że każdy, kto bezzwłocznie nie wróci do pracy, będzie wydalony i nie będzie mógł być przyjęty do służby przy żadnej kolei tureckiej. Z tego wynika, że rząd uznaje poważne niebezpieczeństwo. Dzień dzisiejszy będzie w każdym razie burzliwy. Nie są wykluczone starcia.

Pożar centrali telefonicznej w Paryżu.

Paryż, 21 września. Wczoraj o godzinie 7·45 wieczorem wybuchł w suterenach budynku centralnego urzędu telefonicznego gwałtowny pożar. Budynek ten ma 50 m. szerokości, a 150 m. długości; ma on cztery piętra. Gutaperka i parafina u drutów telefonicznych dostarczyły płomieniom obfitego żeru, tak, że wkrótce ogień ogarnął cały budynek. Otaczają go kłęby dymu. Musiano zarządzić natychmiast opróżnienie gmachu. Telefonistki pouciekały, niektóre ze słuchawkami w ręce.

Straż pożarna wdarła się do suteren, ale skutkiem gęstego dymu nie można było wykryć ogniska pożaru. Równocześnie ogień objął i wyższe piętro budynku. Dotychczas, jak się zdaje, wszelkie usiłowania straży pożarnej pozostały bezskuteczne.

O godzinie 10 wieczorem ogień nie stracił jeszcze nic ze swej intenzywności. Budynek cały można uważać za zupełnie zniszczony. Strat w ludziach, według zapewnień policyi, dotąd nie było. Usiłowania straży ogniowej skierowane są ku temu, by ochronić główny urząd pocztowy, oddzielony od urzędu telefonicznego tylko wąskim dziedzińcem.

Paryż, 21 września. Godzina 9 wieczorem. Ogień w urzędzie telefonicznym przybrał rzeczywiście charakter katastrofy. Mimo bezzwłocznej interwencyi straży ogniowej, płomienie objęły 1, 2 i 3 piętro i buchają słupami na 10 metrów wysokości. Prefekt policyi i komendant straży ogniowej zjawili się na miejscu. Nietylko budynek, lecz także całe urządzenie wewnętrzne zostało zniszczone. Personal męski, który o godz. 9 miał objąć służbę, musiano odesłać do domu. Wszystkie połączenia z prowincyą i zagranicą przerwane.

Paryż, 21 września. Zarząd pocztowy oświadczył, że przy pomocy kilku prowizorycznych połączeń będzie można utrzymać ruch telefoniczny przynajmniej podczas godzin giełdowych z największemi miastami, w szczególności z Londynem.

Paryż, 21 września. Godz. 11 wieczorem. Ogień z niezmniejszoną siłą trwa dalej. Lewe skrzydło budynku, położone przy ulicy Jean Jacques Rousseau, stoi jeszcze w płomieniach. Dachem wydobywają się słupy ognia. Straż pożarna zalewa budynek ogromnemi masami wody. Ruch w obrębie 300 metrów wstrzymano. Minister robót publicznych Barthou o godz. pół do 10 wieczorem przybył na miejsce pożaru i kazał sobie zdać sprawę przez prefekta policyi. Także komendant placu m. Paryża i gen. sekretarz prefektury policyi są na miejscu. Na prawem skrzydle ogień prawie już ugaszony. Cały materyał centrali zniszczony. Ważniejsze dokumenty udało się przenieść w bezpieczne miejsce. Wojsko utrzymuje porządek.

Paryż, 21 września. (Godz. 11 min. 30 w nocy). Straż pożarna, jak się zdaje, opanowała pożar: tylko akumulatory zdołano uratować; minister Barthou oświadczył, że nie możliwą jest rzeczą oznaczyć terminu przywrócenia telefonicznych połączeń z prowincyą i z zagranicą.

W równoczesnym wybuchu ognia w Lille i St. Denis, oraz paryskim urzędzie telefonicznym upatrują niektórzy związek; rozeszła się pogłoska o nowym pożarze w innej dzielnicy miasta: dało to powód do przypuszczenia, że wypadki te są wynikiem zamachów. Na zapytanie oświadczył Barthou, że pogłoska o nowym pożarze jest fałszywa i wyraził zdanie, iż ogień podłożyła zbrodnicza ręka.

O północy udało się straży pożarnej znaleźć środowisko pożaru. Przyczyną pożaru mogło być także wyładowanie się elektryczności. Wysokość szkody nie może być na razie podana. O godz. 1 nad ranem pożar zupełnie został ugaszony, straż pożarna i wojsko powróciły do koszar.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 21 września. *(Tel. pryw.)*. Sąd wojenny wydał wyrok przeciw 24 osobom należącym do federacyi grup anarchistyczno-komunistycznych Królestwa Polskiego i Litwy. Skazano 20 osób, w tem 5 kobiet na pozbawienie wszystkich praw i ciężkie roboty od 3 do 15 lat, resztę uwolniono.

Warszawa, 21 września. *(Tel. pryw.)* Dyrektorem warszawskiej Politechniki został dziekan wydziału geologicznego prof. Amalicki.

W rządowej szkole lasowej w Drewnicy pod Warszawą, gdzie dotąd przyjmowano tylko uczniów prawosławnych, uczyniono ustępstwo na rzecz katolików i pozwolono przyjmować dwu katolików na 10 uczniów.

Petersburg, 21 września. Wczoraj wydarzyło się tutaj 398 nowych wypadków cholery, z tej liczby 141 wypadków zakończyło się śmiercią. — Liczba chorych wynosi 1427.

Petersburg, 21 września. *N. Wremia* omawiając zjazd w Buchlewicach, przypisuje mu wielkie znaczenie i spodziewa się, że po zjeździe nastąpi zgoda Austro-Węgier i Rossyi w kwestyach bałkańskich, a nieporozumienia będą załagodzone.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza l. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20 września 1908.

Hotel George'a.

PP. Z. Mochnacki z Toustoługa dr. M. Łucki z Nadwórny, A. Raczyński z Krakowa, K. Rogoziński z Sanoka, J. K. Krupiński z Sambora, K. Vreuls z Jasła.

Hotel Podolski.

P. Strawka ze Sanoka.

Hotel Sans-souci.

P. dr. K. Malewski z Warszawy.

Hotel Francuski.

PP. B. Widajewicz z Wołdźniowa, A. Jellinek z Berna, H. Sawczyński z Bełzca, J. Postępski z Rawy.

Hotel Europejski.

PP. P. Derenowski z Dobromila, T. Tekielski z Rzeszowa.

Hotel Victoria.

PP. J. Mosiewicz z Hodowa, J. Kapuściński z Buczacza.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 21 września

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	567	—	574	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	400	—	410	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	558	—	565	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	—	110	70
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	20	99	90
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	93	60	94	30
„ kra 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	93	70	94	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	10	94	30
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	50	98	20
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	70	94	40
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	70	94	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95	30	96	—
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	91	80	92	50
„ „ „ 4 konwers.	93	60	94	30
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	103	—	110	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	50	252	50
„ „ „ papierowych	251	50	253	50
100 marek niemieckich	117	—	117	40

(Listy zastawne i obligi: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19 września 1908

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	96·35	96·55
styczeń-lipiec	96·25	96 45
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99 15	99 35
kwiecień-październik	99·20	99·40
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	152·—	156·—
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	217 25	221 25
„ „ „ 1864 po 100 zł.	260·50	264·50
„ „ „ 1864 po 50 zł.	260·50	264·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·50	292 50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·80	116·—
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96·35	96·55
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·65	96·65
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·45	114·45
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	460·—	461·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·45	119 45
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·75	96·75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96·20	97·20
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·—	105·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·10	122·10
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·10	97·10
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·45	99·45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·25	99·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·35	99·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·15	99·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·—	98 00
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98 60	99 60
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	95 45	96 45
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·85	96·80
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95 75	96·70
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·25	114·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	111 25	111 45
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·80	93·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	144·20	148 20
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	185 75	189 75
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	185·75	189 75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·50	94·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·90	93 90
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·—	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·25	97·25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·—	102·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	94·55	95·55
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·20	98·20
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	91·90	92·90
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	104·—	110·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	185·—	186·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·—	96·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	267·—	273·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	260·50	266·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·—	—·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·75	95·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·20	100·20
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·75	94·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93 —	94·—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	98·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·35	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·05	100·15
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·—	100·80
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·75	94·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·50	99·50
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·80	99·80
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	110·80	111·80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·—	112·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88 75	89·75
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·55	95·55
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·25	102·25
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·50	22·50
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	474·50	484·50
Clary 40 zł. m. k.	147·—	157·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	110·—	120·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	105·—	115·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	62 50	68·50
Palfy 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	48 90	52·90
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26·75	28 75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	68·—	72·—
Salma 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	109·—	119·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	298·—	299·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3370·—	3380·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	644 25	645·25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	745·—	746·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	590·—	591·—
Galic. banku hip. 200 zł.	568·—	570·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	405·—	409·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	440·—	441·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	1738·—	1748·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	549·—	550·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	237 75	238 25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	416·—	450·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	396·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5130·—	5160·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	415·—	425·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	558·50	559 25
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	350·—	366·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1006·—	1010·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	722·—	726·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	609·—	619·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	671 40	672.40
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2672·—	2633·—
Schodnicy 500 kor.	497·—	501 50
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	396·—	398·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	276·—	277·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·25	239·55
Paryż za 100 franków	95·27½	95·47½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	251·50	252·—
Niemieckie banki	117·35	117·55
Włoskie banki	95·20	95·35
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·15	95·30
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·11	19·14
20-markówka	23·48	23·52
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·35	117·55
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·15	95·35
Ruble	2·51¼	2·52¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 1655 (8352 1—3)

„Podaje się do wiadomości, że w majątku gminy Ciężkowice (powiat Grybów) znajduje się odpowiedni teren jako też materyał do wyrobu cegły i dachówki.

Chcący trudnić się wyrobami temi może się zgłosić w tutejszym Urzędzie miejskim celem zadzierżawienia tego terenu".

Urząd miejski.

Ciężkowice, dnia 17 września 1908.

Burmistrz.

L. cz. E. 1466/8 (5) (8285 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 14 października 1908 o godz. 11 rano odbędzie się w tut. sądzie w biurze Nr. 7 licytacya 1/4 części realności obj. lwh 1835 ks. gr. Jaworów, złożonej z pgr. 7271/3 obszaru 90 ar. 64 m.², na której się znajdują: dom mieszkalny, drewutnia, ustęp i piec do wypalania cegieł (cegielnia) szopa i budynek mieszczący motor naftowy i 4 szopy do składania cegieł wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu, rury żelaznej, 5 wózków, szyn, motorów naftowych, gniotownika do gliny, taczek, desek i stelarzy do suszenia gliny, wartości szacunkowej 7477 kor. 35 hal., przynależności zaś 1.519 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 4498 kor. 30 hal., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w tutejszym sądzie, biuro Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchobądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 9 września 1908.

L. cz. E. 1326 8 (5) (8345 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 13 października 1908 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 68 licytacya realności lwh. 73 ks. gr. gm. Ludwinów, Wojciecha i Maryi Serafinów własnej, składającej się z gruntów w obszarze 8 arów, domu drewnianego, domu murowanego, stajni i komórek.

Nieruchomość powyższa oceniona jest na 14.865 kor. 20 hal.

Najniższa oferta wynosi kwotę 9910 kor. 14 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podgórze, dnia 5 września 1908.

L. cz. E. 998 8 (3) (8348 1—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się 19 października 1908 o godz. 9·30 przed południem licytacya przymusowa realności połowy lwh. 339 ks. gr. gminy Hnizdycza objętej własność Leiby Weinstocka recte Grüna.

Cena szacunkowa wynosi 3755 kor.

Najniższa cena 2503 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta, można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żydaczów, dnia 5 września 1908.

do L. 14.056/08 (8309 1—3)

OBWIESZCZENIE.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Nowym Sączu rozpisuje I (pierwszą) publiczną licytacyę na dzień 14 października 1908 od godziny 9 do 12 w południe w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa i wina w poszczególnionych poniżej okręgach dzierżawnych na trzy lata t. j. 1909, 1910 i 1911 bezwarunkowo lub warunkowo na rok 1909 z milczącem przedłużeniem kontraktu na dalszy rok 1910, względnie 1911.

Warunki licytacyjne, jakoteż wykazy miejscowości należących do każdego okręgu dzierżawnego mogą być przeglądnięte w biurze Nr. 17 c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Nowym Sączu, tudzież w odnośnych Nadzorach straży skarbowej.

Oferty pisemne opieczętowane i zaadresowane z uwidocznieniem na kopercie przedmiotu dzierżawy należy wnosić najpóźniej do godziny 2 po południu ostatniego dnia poprzedzającego ustną licytacyę t. j. do dnia 13 października 1908 do rąk Dyrektora okręgu skarbowego w Nowym Sączu lub jego zastępcy.

Wadyum w wysokości 10% ceny wywołania ma być przy pisemnych ofertach do oferty dołączone, zaś przy licytacyi ustnej do rąk komisyi licytacyjnej złożone. W razie złożenia wadyum w papierach wartościowych należy przedłożyć spisy tych papierów w trzech egzemplarzach na drukach przepisanych, które w każdym urzędzie podatkowym nabyć można.

Kwity kasowe opiewające na kaucyę z niewygasłej dzierżawy, książeczki kas oszczędności i losy nie będą jako wadya licytacyjne przyjmowane.

L. porz.	Okręg dzierżawny	Przedmiot	Klasa taryfy	Cena wywołania K.	h.
1	Nowy Targ	Podatek spożywczy od wina	C.	11700	
1	Muszyna	Podatek spożywczy od mięsa	III. klasa taryfy	6595	
2	Nowy Targ			23000	
3	Stary Sącz			9536	
4	Ciężkowice			4829	77

Nowy Sącz, dnia 16 września 1908.

L. 28.602/08 (8355 1—3)

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Samborze podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że przez publiczną licytacyę wydzierżawi się pobór podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgach dzierżawnych Drohobycz-Borysław, Turka jakoteż pobór podatku konsumcyjnego od wina w okręgach dzierżawnych: Drohobycz-Borysław. Komarno, Medenice, Podbuż, Stara sól i Stryj na przeciąg czasu trzech lat t. j. od dnia 1 stycznia 1909 do końca grudnia 1911 pod następującymi warunkami:

1. Licytacya odbędzie się dnia 19 października 1908 o godz. 9 rano do 12 w południe w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze, a gdyby się sprawa w tym dniu nie skończyła, w późniejszym czasie, który oznaczy się później i poda się do wiadomości przy licytacyi.

2. Cenę wywołania stanowi roczna kwota podana w wykazie niniejszym poszczególniona.

3. Kto chce brać udział w licytacyi, ma przed rozpoczęciem licytacyi złożyć jako wadyum kwotę równającą się dziesiątej części ceny wywołania w gotówce lub w tutejszopaństwowych obligacyach.

Pisemne oferty należy wnosić opieczętowane przed licytacyą do naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze do 19 października 1908 do godziny 9 rano, a skoro ustna licytacya się ukończy t. j. o godzinie 12 w południe zostaną oferty te otwarte i ogłoszone.

Inne warunki licytacyjne można przeglądnąć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze tudzież w komisaryacie (nadzorze) straży skarbowej w zwykłych godzinach urzędowych przed licytacyą.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Samborze.

Sambor, dnia 13 września 1908.

L. cz. E. 4131 8 (6) (8238 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stowarzyszenia żyrobankowego w Kołomyi odbędzie się dnia 23 października 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 licytacya realności objętej lwh. 7 ks. gr. dla I. dz. m. Kołomyi przy ul. Kaźmierzowskiej l. 3 o obszarze 129 m. kw. na której znajduje się dom jednopiętrowy murowany N. kons. 81 tudzież realności objętej lwh. 1642 ks. gr. dla II. dz. m. Kołomyi przy ul. Dzieduszyckich o obszarze 438 m. kw. na której znajduje się dom parterowy z drzewa budowany wraz z przynależnościami, składającymi się z drzwi, okien i kluczy.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę są ocenione a to lwh. 7/I. Kołomyi na 22.260 kor., a przynależności na 154 kor. 80 hal., zaś realność lwh. 1642/II. Kołomyja na 10.120 kor., zaś przynależności na 120 kor.

Najniższa cena wynosi dla lwh. 7/I. 11.207 kor. 40 hal. zaś dla lwh. 1642/II. 5120 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 16 września 1908.

L. cz. E. 2333/8 (5) (8253 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 4 listopada 1908 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 odbędzie się licytacya realności obj. lwh. a) 264, b) 102, c) 176, d) 379 gm. Chlebiczyn polny, e) 845, f) 614, g) 1139 gm. Demycze Tauby Krämer recte Thau własnych z których pierwsza składa się z 72 ar. 62 m²; czwarta z 17 ar. 55 m.²; piąta z 4 ha. 6 ar. 25 m²; szósta z 59 ar. 85 m²; siódma z 1 ha. 94 ar. 83 m²; pola ornego zaś trzecia z chaty, stodoły i 1 ha. 10 m² pola ornego.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na ad a) 435 kor. 72 hal.; ad b) 20 kor.; ad c) 2325 kor. 40 hal.; ad d) 245 kor. 70 hal.; ad e) 2444 kor. 50 hal.; ad f) 359 kor. 10 hal.; ad g) 1167 kor. 98 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 290 kor. 48 hal.; ad b) 13 kor. 34 hal.; ad c) 1550 kor. 27 hal.; ad d) 163 kor. 80 hal.; ad e) 1629 kor. 67 hal.; ad f) 239 kor. 40 hal.; ad g) 778 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. p.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 10 września 1908.

L. cz. E. 794/8 (3) (8257 1—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się 19 października 1908 godz. 9 przed południem licytacya przymusowa realności lwh. 2 i 1/2 ciała lwh. 3 ks. gr. gminy Demenka poł. objętych własność Wasyla Bacycha.

Cena szacunkowa wynosi 5280 kor.

Najniższa cena 3520 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żydaczów, dnia 5 września 1908.

L. cz. E. 2069/8 (2) (8147 1—2)

Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym odbędzie się 30 października 1908 licytacya przymusowa 11/12 części realności lwh. 72 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz objętej.

Cena szacunkowa wynosi 760 kor. 84 hal.

Najniższa cena 380 kor. 42 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 29 lipca 1908.

L. cz. E. 5462/7 (8287 1—2)

Edykt licytacyjny.

W sprawie egzekucyjnej Filipa Huminiłowicza przeciw Wolfowi Arnoldowi i Annie Sułyma o zniesienie współwłasności gruntu, odbędzie się dnia 19 października 1908 o godz. 8·30 rano S. II. w tym sądzie licytacya całej realności lwh. 1560 ks. gr. gminy Kałusz, składającej się z ogrodu, domu mieszkalnego i budynków gospodarczych.

Nieruchomość ta jest oszacowana na sumę 3893 kor. 41 hal., która to suma stanowi również cenę wywołania, poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, 29 sierpnia 1908.

L. cz. E. 466 8 (6) (8302 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Michała i Katarzyny Dobczyckich odbędzie się dnia 24 września 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacya realności objętej lwh. 10 ksgrgm. Krotoszyn wraz z przynależnościami, składającemi się z płota wraz z wrotami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2378 kor., przynależności zaś na 5 kor.

Najniższa cena wynosi 1588 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najppóźniej przy wyznaczenym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powia'owy, Oddział IV.

Winniki. dnia 18 sierpnia 1908.

L. cz. E. 1293/7 (6) (8301 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Dmytra Kasprzyszyna i Jana Kupińskiego odbędzie się dnia 24 września 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacya realności objętej lwh. 25 ksgrgm. Podborce.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 9652 kor.

Najniższa cena wynosi 6428 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 18 sierpnia 1908.

L. cz. E. 952/8 (4) (8240 3—3)

Na żądanie Alojzego Gilara odbędzie się dnia 30 września 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya realności lwh. 91 ks. gr. gm. Temeszów, składającej się z gruntów 4 morgi obszaru z budynkiem mieszkalnym i gospodarczymi Abrahama Münza, Natana Münza i Ryfki Landemann własnej wraz z przyleżnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 7110 kor.

Najniższa cena wynosi 574 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się ustala w myśl § 150 uc. i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 31 sierpnia 1908.

L. cz. E. 894/8 (6) (8289)

Na żądanie Chaji Wallach odbędzie się dnia 12 października 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w licytacya połowy realności lwh. 740 gm. Chorostków (pgr. 1479 i rola).

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 266 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Kuratorem dla niewiadomego z miejsca pobytu zobowiązanego Jakóba Pitwy jest Jurko Maruszczak z Chorostkowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 27 sierpnia 1908.

L. cz. E. 974/7 (14) (8340)

Edykt.

Na żądanie Israela Kannera kupca w Rzeszowie odbędzie się dnia 18 października 1908 godzina 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 w Komarnie licytacya realności lwh. 373 i 31, połowy realności lwh. 365, 148 i 1/4 części realności lwh. 341 ks. gr. gminy Komarno wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione następujaco:

a) realność lwh. 373 na 12.400 kor.;

b) realność lwh. 31 na 1000 kor.;

c) połowa realności lwh. 365 na 8475 kor.;

d) połowa realności lwh. 148 na 7000 kor.;

e) 1/4 część realności lwh. 341 na 300 kor.;

przynależności zaś na 413 kor.

Najniższa cena wynosi: co do realności ad a) 8266 kor., co do realności ad b) 666 kor., co do realności ad c) 5640 kor., co do realności ad d) 4666 kor., co do realności ad e) 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, wyciąg katastralny, wyciąg tabularny i protokół ocenienia, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 31.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Komarno, 27 sierpnia 1908.

L. cz. E. 272/8 (8280)
Na żądanie Markusa Diamandsteina w Chodorowie odbędzie się dnia 12 października 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya realności obj. lwh. 154 ks. gr. gm. kat. Ottyniowice, składającej się z pb. lk. 46/1 i 173, na której są pobudowane budynki, jak to: dom mieszkalny, stodoła z komórką, wozownia i stajnia, dalej z 7 morgów 1311 s. kw. gruntu wraz z przynależnościami, składającemi się z drzewostanu i płotu.
Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 11.074 kor., przynależności zaś na 110 kor., razem 11.184 kor.
Najniższa cena wynosi 7456 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 14 czerwca 1908.

L. cz. E. 4042/8 (6) (8330)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Wilhelma Senhana jako cesyonaryusza Ernesta Bathnera odbędzie się dnia 12 października 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacya:
a) realności objętej lwh. 76 ks. gm. kat. Tarnopol obejmującej pbud. ll. 853 i 857 z domem pod Nr. 541/b i
b) realności obj. lwh. 515 ks. gr. dla tej samej gminy kat. obejmującej pbud. l. 854 z domem pod Nr. 854.
Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 6021 kor. 40 hal., b) na 2370 kor.
Najniższa cena wynosi ad a) 3010 kor. 70 hal., b) 1185 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 25 sierpnia 1908.

L. cz. E. VI. 797/8 (6) (8401)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Salomona Leszkowitza w Tarnowie odbędzie się dnia 19 października 1908 godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 celem zniesienia współwłasności licytacya realności lwh. 174 ks. gr. gm. Grabówka.
Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 10.694 kor. 22 hal., dożywocie zaś na rzecz Sary Ryfki Wohlmuthowej na 1/4 z 6/8 części powyższej realności zaintabulowane na 1312 kor. 50 hal.
Najniższa cena wynosi 1070 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnów, dnia 5 sierpnia 1908.

L. cz. E. 4952/8 (2) (8278)
Zobowiązany Jona Kaiser w Stryju.
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Banku dla handlu i przemysłu w Stryju odbędzie się dnia 20 października 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 36 licytacya realności objętej lwh. 981 ks. gr. gm. Stryj przy ulicy Lwowskiej w pobliżu Rynku położonej, na której znajduje się kamienica jednopiątrowa wraz z 2 oficynami, z których jedna przeznaczona jest na dom modlitwy (bożnicę).
Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 30.030 kor.
Najniższa cena wynosi 15.015 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 28 sierpnia 1908.

L. cz. E. 300/8 (10) (8111)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Złoczowie, stow. zarej. z nieogr. poręką przez dyrektdra p. Karola Jakubowskiego odbędzie się dnia 19 października 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 48 w sprawie egzekucyjnej przeciw Antoninie Tomaszewskiej w Złoczowie pto 385 kor. zpn. licytacya połowy ciała hip. lwh. 306 ks. gr. gm. kat. miasta Złoczów, składającej się z połowy domu mieszkalnego pod nr. k, 399/7 (na przedmieściu brodzkiem) i z połowy pgr. 3595/2 (łąka), 3596 (ogród) i 3598/1 (pastwisko).
Nieruchomość wymieniona wystawiona na licytacyę jest oceniona na 4032 kor.
Najniższa cena wynosi 2397 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Złoczów, 2 września 1908.

L. cz. E. VI. 2535/8 (3) (8363)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Chany Dankowitz odbędzie się dnia 24 września 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 celem zniesienia współwłasności licytacya realności lwh. 197 gm. Grabówka.
Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 7162 kor. 04 hal.
Najniższa cena wynosi 7162 kor. 04 hal.,, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne, ustalone w poprzednim postępowaniu egzekucyjnem E. VI. 3267/3, które również za podstawę tego postępowania licytacyjnego służyć mają i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnów, dnia 28 lipca 1908.

L. cz. E. 1273/8 (5) (8337)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Arona Wiesenfelda, kupca w Śniatynie, odbędzie się dnia 1 października 1908 o 9 przed południem w sądzie biuro Nr. 30 licytacya realności objętej lwh. 472 ks. gr. gm. Toporowce złożonej z pb. 236 i pgr. 286/1 ogrodu z chatą lepianką słomą krytą, stodołą i stajnią wraz z przynależnościami, składającemi się ze studni i płotu.
Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 810 kor., przynależności zaś na 30 kor.
Najniższa cena wynosi 560 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 30.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 8 sierpnia 1908.

L. cz. E. 348/8 (8334)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Racheli Landau w Strzeliskach now. odbędzie się dnia 12 października 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya:
1) 1 5 realności lwh. 6 gm. Horodyszcze cetnarskie ocenionej na 100 kor. 76 hal.
2) 1/5 z połowy realności lwh. 7 tejże gminy ocenionej na 6 kor. 51 hal. i
3) 1/4 części realności lwh. 9 tejże gm. ocenionej na 358 kor. 03 hal.
Najniższa cena wynosi co do realności ad a) 67 kor. 18 hal., ad b) 4 kor. 28 hal., zaś ad c) 238 kor. 69 hal.. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 27 czerwca 1908.

L. cz. E. 1306/8 (15) (8373)
Edykt licytacyjny.
Dnia 8 października 1908 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego licytacya połowy whl. 777 obejmującego pbud. lk. 402 nr. domu 350 i pgr. lk. 497 z zabudowaniami w gminie Rohatyn.
Cena najniższej oferty wynosi 2442 kor. 42 hal.
Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie w biurze Nr. 5.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy.
Rohatyn, dnia 5 września 1908.

Upadłości.

S. 1/4 (107) (8368)
Edykt.
W sprawie masy konkursowej „Związek kredytowy w likwidacyi w Jaworowie“, odbędzie się dnia 1 października 1908 o godz. 4 po południu w c. k. Sądzie powiatowym w Jaworowie, sala Nr. 9 rozprawa nad przełożonym przez zawiadowcę masy dra. Allerhanda rachunkiem należytości i ściągniętych kwot, na którą wzywa się wszystkich interesowanych.
Jaworów, dnia 17 września 1908.
Wiszniewski.
Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. N. 5236 (8261 3—3)
Magistrat król. górniczego miasta Bochni rozpisuje niniejszem konkurs na posadę urzędnika rachunkowego w biurze wodociągowem.
Wymagane:
1. nieprzekroczony wiek 35 lat;
2. znajomość buhalteryi handlowej i przemysłowej i
3. świadectwa z dotychczasowej praktyki.
Do posady tej przywiązaną jest płaca roczna 2000 kor.
Posada nadaną zostanie na jeden rok prowizorycznie, a po roku zadowalniającej służby może nastąpić stabilizacya.
Podania wnosić należy na ręce Magistratu do dnia 15 października 1908 przy dołączeniu opisu z dotychczasowego zajęcia.
Bochnia, dnia 14 września 1908.

L. Prez. 21.688 (8262 3—3)
Konkurs.
Odnośnie do ogłoszonego konkursu w Nr. 215 „Gazety Lwowskiej“, ogłasza się, że konkurs na posadę asystenta rachunkowego, ewentualnie praktykanta rachunkowego przy Departamencie rachunkowym c. k. Sądu krajowego wyższego, z dniem 15 października 1908 upływa.
Z Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 15 września 1908.

L. 12763 (8312 2—3)
Konkurs.
Na posadę sekretarza sądowego przy sądzie powiatowym w Kolbuszowej rozpisuje się konkurs z terminem do 11 października 1908.
Podania o powyższą, lub przy innym sądzie opróżnić się mogącą posadę sekretarza sądowego należy wnosić w przepisanej drodze do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.
Prezydyum Sądu wyższego.
Kraków, 19 września 1908.

(8349 2—3)

Przy sądzie w Ustrzykach jest zaraz do obsadzenia posada pomocniczego woźnego z płacą dzienną 2 kor. 30 hal. Od kandydatów wymaga się pisma pięknego i rutyny w mundowaniu spraw egzekucyjnych. Podania wnosić do Naczelnictwa.

Prez. 387 (14/8) (8376 1—3)

„Przy Sądzie w Winnikach są 2 trzymiesięczne posady pisarzy.

Płaca dzienna 2 kor. 50 hal.

Podanie z udokumentowaniem rutyny w effektuacyach tabularnych, do 30 b. m. do Naczelnictwa".

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.

Winniki, dnia 16 września 1908.

L. 124.888/V (8351 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W c. i k. Akademii weterynaryi we Wiedniu będą nadane od dnia 1 stycznia 1909 począwszy dwom cywilnym słuchaczom czteroletnich weterynaryjnych studyów akademickich dwa stypendya państwowe po 600 koron.

Stypendya te nadaje c. k. Miniserstwo Wyznań i Oświaty w porozumieniu z c. k. Ministerstwem rolnictwa.

Pobieranie tych stypendyów, których wypłata następuje w ratach miesięcznych z dołu, zależyć będzie od nienagannego zachowania się i udowodnienia, że uczeń w tych półroczach, w których nie ma żadnych tentaminów, złożył egzamina kollokwialne co najmniej z dwóch przedmiotów z postępem zadowalniającym. Dalsze pobieranie tych stypendyów, może być dozwolonem po ukończeniu czwartego roku na przeciąg dalszych trzech miesięcy, celem złożenia egzaminów ścisłych.

Kompetenci, ubiegający się o te stypendya, mają podania swoje wnieść najpóźniej do dnia 30 września b. r. do Rektoratu c. i k. Akademii weterynaryi w Wiedniu dołączając do nich następujące załączniki: metrykę urodzenia, świadectwo szczepienia ospy, dowód obywatelstwa austryackiego, świadectwo ubóstwa i świadectwo lekarza rządowego, stwierdzające zdatność do służby wojskowej, dalej świadectwo dojrzałości uprawniające do uczęszczania do szkół wyższych lub świadectwo ukończenia już z dobrym wynikiem pojedynczych lat studyów w Akademii weterynaryi.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 16 września 1908.

Prez. 22254 (8350)

Konkurs.

Przy c. k. Sądzie krajowym we Lwowie opróżniła się posada prowadzącego księgi gruntowe i starszego oficyała, obie w IX klasie rangi.

Ubiegający się o te posady, względnie o takie posady przy innym Sądzie opróżnić się mogące, mają wnieść swoje, w myśl §§ 5 i 6 rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z 18 lipca 1907 Nr. 170 dzpp. udokumentowane podania do Prezydyum c. k. Sądu krajowego we Lwowie, do dnia 20 października 1908.

Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 17 września 1908.

L. 97459 (8354)

Konkurs

celem obsadzenia w etacie osobowym zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie jednej posady radcy górniczego w VII. klasie rangi, ewentualnie jednej posady starszego zarządcy górniczego i hutniczego lub starszego zarządcy górniczego w VIII. klasie rangi, ewentualnie jednej posady zarządcy górniczego i hutniczego lub zarządcy górniczego w IX. klasie rangi, ewentualnie jednej posady adjunkta salinarnego w X. klasie rangi, ze systemizowanymi poborami służbowymi.

Kompetenci mają wnosić podania, zaopatrzone w dowody ukończonych nauk w c. k. Akademii górniczej (wyższej szkoły montanistycznej) dokładnej znajomości języków krajowych i języka niemieckiego, tudzież praktycznego wykształcenia w kopalnictwie i warzelnictwie soli, do czterech tygodni, drogą służbową do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu, podając, czy i w jakim stopniu są spokrewnieni lub spowinowaceni z urzędnikami Zarządów salinarnych i Urzędów sprzedaży soli w Galicyi i na Bukowinie pozostającymi w czynnej służbie.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Ewów, dnia 14 września 1808.

Rozmaite obwieszczenia.

(8259 3—3)

Ogłoszenie.

Z dniem 12 września 1908 zostali wpisani na listę adwokatów dr. Hirsch Herman Rathauser z siedzibą w Delatynie, Stanisław Dimmel, emer. Radca c. k. Sądu krajowego z siedzibą w Stanisławowie i dr. Aleksander Raczyński z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 16 września 1908.

L. cz. Cw. 1321/8 (1) (8232 3—3)

Edykt.

Przeciw Abrahamowi Spirze, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Eliasa Weinreba z Ulanowa pozew o 1800 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Abrahama Spiry, ustanawia się pana adwokata dr. Dańca w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 4 września 1908.

L. cz. Cw. 1322/8 i 1323/8 (1) (8233 3—3)

Edykt.

Przeciw Abrahamowi Spirze, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Izaka Majera Ingbera i Leibę Ingbera pozwy wekslowe o 1600 i 1600 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakazy zapłaty.

Celem strzeżenia praw Abrahama Spiry, ustanawia się w sprawie Cw. 1322/8 pana adw. dr. Silbera, a sprawie Cw. 1323/8 adw. dr. Dańca w Rzeszowie, kuratorami.

Ci kuratorzy zastępywać będą pozwanego w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 4 września 1908.

L. cz. Cg. I. 303/8 (4) (8234 3—3)

Edykt.

Przeciw Filipowi Jaskotowi, którego miejsce pobytu jest nie znane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Jana Jaskota pozew, o zniesienie współwłasności lwh. 130 gm. Wilcza wola.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 27 września 1908, o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Filipa Jaskota, ustanawia się pana adw. dra. Wachtla w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Filipa Jaskota w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 16 lipca 1908.

L. cz. C. I. 360/8 (2) (8239 3—3)

Edykt.

Przeciw Maryi Garbacik, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Jędrzeja Rudnickiego pozew, o 364 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 6 października 1908.

Celem strzeżenia praw pozwanej, ustanawia się dra. Bonharda w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandkę na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sambor, dnia 7 września 1908.

L. 134 (8409)

Sprostowanie.

W edykcie L. cz. Cg. I. 134/8 (7), zamieszczonym w „Gazecie Lwowskiej" z dnia 15 września 1908 Nr. 211, zaszła pomyłka drukarska a mianowicie: pozwany nie nazywa się Michał „Focha" lecz Michał „Socha".

Kancelarya c. k. Sądu obwod. Oddział I.

Tarnów, dnia 18 września 1908.

L. cz. Cg. 184/8 (3) (8303)

Edykt.

Przeciw Włodzimierzowi, Stefanii, Julii i Janowi Gutvińskim, małol. Włodzimierzowi, Ludwice i Zofii Gutvińskim z Krempnej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Abrahama Feldsteina i Leizora Dawida 2 im. Gelba pozew, o 280 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została pierwsza audyencya na dzień 2 października 1904 godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana dra. Dybasia, adwokata w Żmigrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żmigród, dnia 15 września 1908.

L. cz. C. I. 261/8 (2) (8344)

Edykt.

Przeciw Oleksie i Jurijowi Kryworuczce, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Katarzynę Kryworuczkę pozew, o 600 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie biuro Nr. 8 audyencyę do rozprawy na dzień 28 września 1908, o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Oleksy i Jurija Kryworuczki, ustanawia się pana Abrahama Wedemana w Okopach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Oleksę i Jurija Kryworuczków w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mielnica, dnia 3 września 1908.

L. cz. Cw. 2075/8 (1) (8272)

Edykt.

Hryhorowi vel Jurkowi Moczerniukowi Semena, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Kołomyi, przeciw niemu o 630 kor. zpn., ma być doręczoną uchwała z dnia 1 czerwca 1908 liczba czynności Cw. 2075/8 (1), którą nakaz zapłaty wydany został.

Ponieważ niewiadomo, gdzie zobowiązany przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dra. Haczewskiego, adw. w Kołomyi.

Tenże kurator zastępować będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 19 sierpnia 1908.

L. cz. C. I. 518/8 (1) (8338)

Edykt.

Przeciw Naftalemu Lichtowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jarosławiu przez Józefa Sandgartena pozew, o zapłatę 1000 koron.

Na podstawie pozwu z dnia 6 września 1908, wyznaczono audyencyę na dzień 30 września 1908, rano godz. 9 Nr. I.

Celem strzeżenia praw Naftalego Lichta, ustanawia się pana adw. dra Wiktora Ramerta w Jarosławiu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Naftalego Lichta w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jarosław, dnia 6 września 1908.

L. cz. C. II. 237/8 (1) (8370)

Edykt.

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Michałowi Żydek i Michałowi Krzysztofiakowi, wniesiony został przez Zofię z Krzysztofiaków Trzepaczkę i Bartłomieja Kowalczyka ze Słomki pozew, o zniesienie spólności lwh. 40 i 155 gm. kat. Słomka.

Na podstawie tego pozwu wyznaczoną zostaje rozprawa na dzień 30 września 1908, o godzinie 9 rano.

Dla strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się kuratorem p. Walerego Krawczyńskiego c. k. notaryusza w Mszanie dolnej, który zastępował będzie pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mszana dolna, dnia 2 września 1908.

L. cz. C. II. 338/8 (1) (8298)

Edykt.

Przeciw niewiad. Janowi Włochowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tyczynie przez Jana Wróbla z Lubeni pozew, o 381 kor. 80 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 1 października 1908 godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Włocha, ustanawia się pana Bazylego Biedę wójta w Lubeni, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jana Włocha w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tyczyn, dnia 15 września 1908.

L. cz. C. I. 403/8 (1) (8347)

Edykt.

Przeciw Fruśce Jajecznik zam. Tepper, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Starejsoli przez Waśka Jajecznik z Szuminy pozew, o 204 koron 25 hal.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 28 września 1908, godzina 9 rano, biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Fruśki zam. Tepper, ustanawia się pana dra. Franciszka Raucha, adwokata w Starejsoli, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Starasól, dnia 3 września 1908.

L. cz. C. III. 148/8 (1) (8335)

Edykt.

Przeciw Augustynowi Surowcowi ze Smęgorżowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dąbrowie przez Katarzynę Kilianową pozew, o uznanie nieistnienia służebności.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 26 września 1908, o godz. 8 i pół rano.

Celem strzeżenia praw Augustyna Surowca ustanawia się pana adw. dra. Datkę w Dąbrowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dąbrowa, dnia 11 września 1908.

L. cz. C. VI. 212 8 (1) (8407)

Edykt.

Przeciw Katarzynie Czarnożyckiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie przez Aleksandra Stańczaka z Bonarówki pozew o 953 kor. 66 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 24 września 1908 o godz. 9 rano w biurze Nr. 11.

Celem strzeżenia praw wyżej wymienionej ustanawia się pana adwokata dra Uiberalla w Strzyżowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wymienioną w rzeczonej sprawie na jej koszt niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Strzyżów, dnia 22 sierpnia 1908.

L. cz. Cb. II. 969 8 (1) (8362)

Edykt.

Przeciw 1) niewiadomym z życia i miejsca pobytu Seldzie Holländer, Aronowi Holländer, Seldzie z Holländrów Blumenkranz, Hermanowi Welfeldowi, Józefowi Welfeldowi, Beili z Weinfeldów Holländrowej i 2) nieobjętej masie spadkowej bp. Barucha Hirscha Bluma, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Sączu przez Fryderyka Stehra w Nowym Sączu pozew, o uznanie prawa własności parceli gruntowej lk. 663 Wulki w Nowym Sączu.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 25 września 1908, godz. 11 przed południem w biurze Nr. 80.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana adwokata dra. Stubra w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecnych w rzeczonej sprawie na ich koszt i nieniebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 2 lipca 1908.

Spadki.

L. cz. A. VII. 249/7 (9) (7845 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. sąd powiatowy w Stryju zawiadamia, że dnia 3 maja 1907 w Gelsendorfie zmarł Jakób Frank rolnik lat 56 mający.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu dziedzica Wilhelma Franka nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniosł oświadczenie co do dziedziczenia w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Karolem Reichertem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Stryj, dnia 14 maja 1908.

L. cz. A. IX. 51/6 (26) (7884 3—3)

Edykt.

W dniu 26 grudnia 1905 w Cebrowie zmarła Helena 1-o Kosar, 2-o Olejnik, córka Szymona Niemca recte Morawskiego z Seredyniec i Katarzyny Bednarskiej, która kodycylarnem ustnem ostatniej woli rozporządzeniem tylko częścią swej realności rozporządziła.

Gdy nie jest wiadomem, czy i jacy pozostali po niej krewni, przeto wzywa się tych, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku tego, aby w przeciągu roku, zgłosili się z prawami swymi do tego sądu, gdyż po bezskutecznym upływie czasokresu zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia i im też w miarę wykazania praw przyznany zostanie spadek, dla którego ustanowia się kuratorem p. Ignacego Morawskiego z Cebrowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Tarnopol, dnia 25 sierpnia 1908.

L. cz. A. III. 150/8 (7) (7849 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że dnia 17 marca 1908 w Borszczowie zmarł Jan Orłowski syn Michała pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanawia dziedzicami swoje dzieci.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Michała Orłowskiego syna Jana nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Józefem Swidzińskim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Borszczów, dnia 21 lipca 1908.

L. cz. A. IV. 122/7 (5) (8091 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach zawiadamia, że dnia 13 stycznia 1907 w Chorostkowie zmarła Warwara z Łysych Hajduk pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Michała Hajduka i Hilka Hajduka nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem dr. Adolfem Pohrille adwokatem w Kopyczyńcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kopyczyńce, dnia 17 lipca 1907.

L. cz. IV. 889/97 (5) (8226 3—3)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy ogłasza, że dnia 23 maja 1889 w Tyśmienicy zmarła Anna 1 śl. Bojczuk 2. śl. Hryszków nie pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu spadkobiercy Fedia Bojczuka nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Maksymem Melnyczenko w Tyśmienicy ustanowionym dla nieobecnego Fedia Bojczuka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tyśmienica, dnia 23 lipca 1908.

Amortyzacye.

L. cz. T. Nc. III. 274/8 (2) (7850 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Katarzyny Cebrij z Borszczowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Nr. 119 opiewającej na 125 kor. 01 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się z swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Borszczów, dnia 8 sierpnia 1908.

L. cz. T. 72/8 (2) (8185 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jana Żurka piekarza i właściciela realności w Dębnikach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki władkowej powiatowej Kasy oszczędności Nr. 63.558 na 59 kor. 9 hal. opiewającej, a na imię i nazwisko Jana Żurka wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy ciwilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 29 sierpnia 1908.

L. cz. T. 40/8 (2) (8090 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Salomona Fanda wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych papierów wartościowych, a to A. dwóch weksli z daty 1 sierpnia 1906 na 1500 kor. i 500 kor. opiewających płatnych w sześć miesięcy po dacie, akceptowanych przez Zygmunta Lachmana i Karolinę Lachman zamieszkałych w Krzemionce ad Niemirów, B. dwóch weksli z daty 25 lipca 1905 na 800 kor. i 800 kor. opiewających płatnych w sześć miesięcy po dacie akceptowanych przez Leibę Klahr w Magierowie.

Posiadacza powyższych papierów wartościowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 20 czerwca 1908.

Doniesienia prywatne.

Eisenbahn Lemberg Bełzec (Tomaszów).

Nr. 331. (8307 2—2)

Lieferungs-Vergebung

von unten angeführten Holzmaterialien, welche loko Lagerplatz einer oder mehreren Stationen der eigenen Bahn (exklusiwe Lemberg) abzuliefern sind.

Die qualitative und quantitative Übernahme findet nur auf Stationen der eigenen Bahn statt.

Die Ablieferung der Holzmaterialien hat bis längstens Ende März 1909 zu erfolgen.

Zu liefern sind:

1·600 m³ eichene Brückenhölzer, 34·000 m³ eichene vollkantige und trapezförmige Extrahölzer, 8000 Stück eichene Oberbauschwellen $\frac{20-15}{15}$ cm. 2·40 m. lg., 11·400 m³ Kieferbretter, 5 000 eichene Bauhölzer, 800 Meter geschnittene weiche Latten, 1400 Meter runde Waldlatten und 17·0 0 m³ Kiefer Pfosten.

Die Stückzahl und die näheren Dimensionen können bei der k. k. Staatsbahn-Direktion in Lemberg erfragt werden.

In den auf Grund der bei den k. k. österr. Staatsbahnen geltenden Bedingnissen für Liefergeschäften zu stellenden Offerten ist die Holzgattung, das offerierte Quantum und die Ablieferungsstation anzugeben, sodann sind dieselben franko und versiegelt mit der Aufschrift „Offert für Lieferung von Holzmaterialien" versehen, im gesellschaftlichen Bureau in Wien I. Elisabetstrasse 2 bis längstens 30 September d J. einzureichen.

Den Offerten ist überdies ein Vadium in Barem oder in zum Tageskurse berechneten pupillarsiheren Werteffekten in der Höhe von 5% des Lieferungswertes beizuschliessen. Die Gesellschaft behält sich das Recht vor das Ganze von eiuzelnen Offerenten angebotene Quantum oder nur einen Teil desselben anzunehmen oder auch alle eingelaufenen Offerte abzuweisen.

Wien, im September 1908.

Der Verwaltungsrat.

Nachdruck wird nicht honorirt.

Zl. 81.494/4 ex 1908.

Lieferungsausschreibung.

Bei der k. k. Staatsbahndirektion in Lemberg gelangt im Wege eines öffentlichen Wettbewerbes die Lieferung von circa 709 Stück Heizölreservoirs für Lokomotivtender zur Vergebung.

Die Lieferung dieser Heizölreservoire hat auf Grund der allgemeinen und besonderen Bedingnisse, der genauen Beschreibungen sowie der Detailszeichnungen zu erfolgen.

Diese Behelfe sind im Bureau für Zugförderungs- und Werkstättendienst der gefertigten k. k. Staatsbahndirektion erhältlich.

Die betriebsfähige Lieferung hat spätestens 3 Monate vom Tage der Bestellung derart zu beginnen, dass in den Monaten März und April 1909 die erste Hälfte, in den Monastn Mai und Juni 1909 die zweite Hälfte in wöchentlichen gleichen Partien zur Ablieferung gelangt.

Es ist den Anbotsstellern frei gestellt auch auf einen Theil der Lieferung ein Anbot zu stellen.

Die k. k. Staatsbahndirektion Lemberg behält sich die Feststellung der Anzahl der zu bestellenden Reservoire sowie die Verteilung der ganzen Lieferung unten die einzelnen Offertfirmen vor.

Für die oben genannten Lieferungen werden vorschriftsmässig gestempelte, gesiegelte Offerte mit der Aufschrift: „Offerte für die Lieferung von Heizölreservoirs für Tender" bis zum 30 Oktober 1908 Mittags 12 Uhr im Einreichungsprrtokolle der k. k. Staatsbahn-Direktion Lemberg übernommen.

Die Eröffnung der Offerte findet einen Tag später um 1 Uhr Nachmittag bei der k. k. Staatsbahn-Direktion statt, und steht es den Offerenten frei derselben beizuwohnen.

In dem Offerte sind aufzunehmen:

1. Die Preise in Kronen Währung in Ziffern und Schrift pro Einheit franko Waggon einer zu benennenden Station der k. k. öster. Staatsbahnen, von welcher der Transport bis zur Verwendungsstelle nur unter Benützung der Linien der k. k. österr. Staatsbahnen erfolgen kann, einschliesslich aller Kosten sammt Anstrich u. Verpackung.
2. Das Gewicht eines kompleten Reservoirs in Klg.
3. Die Liefertermine.
4. Die Garantiezeit.
5. Die Einlieferungsstation.
6. Erzeugungsort.

In dem Offerte muss die Erklärung des Offerenten enthalten sein, dass er die Lieferungsbedingnisse und Beschreibungen der Lieferungsgegenstände eingesehen hat, und vollinhaltlich annimmt. (Die Offerte und Offertbeilagen sind pro Bogen mit je einer Stempelmarke von 1 Krone, Zeichnungen, welche grösser sind als ein Bogen Kanzleipapier (21/34 cm) sind mit 2 Kronen Stempelmarken zu versehen).

Jeder Anbotsteller hat das Recht, der kommissionellen Eröffnung der Anbote persönlich, oder durch einen mit schriftlicher Vollmacht versehenen Vertreter, beizuwohnen

Es finden nur jene Anbote Berücksichtigung, die von jenen Fabrikanten stammen, welche die angebotenen Gegenstände selbst erzeugen, beziehungsweise durch deren Bevollmächtigte zur Vorlage gebracht werden.

Die Anbotssteller haben bis zur Entscheidung des k. k. Eisenbahnministeriums im Worte zu bleiben.

Es wird ausdrücklich bemerkt, dass die k. k. Staatsbahnverwaltung durch die Entgegennahme eines Anbotes keine Verpflichtung hinsichtlich einer zu bewirkenden Bestellung eingeht.

Anbote, welche den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen, oder zu spät einlangen, bleiben unberücksichtigt.

Die k. k. Staatsbahndirektion in Lemberg.

Lemberg, im September 1908.

(8353)

Ogłoszenie dostawy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie rozpisuje w drodze publicznych ofert dostawę około 709 zbiorników na ropał dla tendrów lokomotywowych.

Dostawa tych urządzeń ma być uskuteczniona na podstawie ogólnych i szczegółowych warunków dostawy, jakoteż dokładnych opisów i rysunków szczegółowych.

Takowe otrzymać można u podpisanej c. k Dyrekcyi (biuro dla spraw warstatowych i pociągowych).

Najdalej w 3 miesięcy od dnia zamówienia ma dostawa zbiorników w ten sposób postępować, że w ciągu miesięcy marca i kwietnia 1909 nastąpi dostawa pierwszej połowy, zaś w ciągu miesięcy maja i czerwca 1909 drugiej połowy zamówionej ilości zbiorników, a to w równych tygodniowych partyach.

Oferentom wolno oferować także część powyższej ilości zbiorników.

C. k. Dyrekcya kolei państw. we Lwowie zastrzega sobie ustanowienie ilości zamówić się mających zbiorników, jakoteż i rozdział całego zamówienia na poszczególnych oferentów.

Oferty na wyż wymienione dostawy, opieczętowane, zaopatrzone napisem: „Oferta na dostawę zbiorników na ropał dla tendrów", należy wnieść do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie najdalej do dnia 30 października 1908 o godzinie 12 w południe.

Otwarcie ofert nastąpi dzień później o godzinie 1 po południu w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie i wolno każdemu z oferentów przy tem być obecnym.

Oferta ma zawierać:

1. Cenę wyrażoną cyframi i słowami w walucie koronowej za jednostkę opłatnie w wagonie takiej stacyi, z której dalsza posyłka na szlakach c. k. kolei państwowych nastąpić może, wraz z kosztami załadowania, pokostowania i opakowania.
2. Ciężar jednego kompletnego zbiornika.
3. Termin dostawy.
4. Czas trwania gwarancyi.
5. Stacyę dostawy.
6. Miejsce wyrobu.

W ofercie należy wyszczególnić, że oferujący warunki i opisy dostaw zna i je w zupełności przyjmuje. (Oferty i załączniki mają być opatrzone stemplem po 1 koronie od arkusza, rysunki których format większy od arkusza 21/34 cm. trzeba zaopatrzyć stemplem na 2 korony).

Przy otwarciu ofert wolno każdemu z oferentów wziąć udział albo osobiście, albo przez zastępców, którzy wykazać się muszą pisemnem uwierzytelniem.

Przy rozprawie ofertowej uwzględnione będą tylko oferty wytwórców, lub tychże uwierzytelnionych zastępców.

Oferenci mają pozostać w słowie aż do rozstrzygnięcia sprawy przez c. k. Ministerstwo kolejowe.

C. k. Zarząd kolei państwowych zastrzega się wyraźnie, że przyjęcie danej oferty nie obowiązuje do jakiegokolwiek zamówienia.

Oferty, nie odpowiadające określonym warunkom, albo przedłożone za późno, nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

Lwów, we wrześniu 1908.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.